

№ 137

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41,

TELEFON 28

Konto P.K.O. 50594.

Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 19 maja 1925 r.

Waga numeru
20 gr.

Waga prenumeraty
w Łodzi:

Mies. 3. dod. 4,20 zł.

Dla rob. 2,75.

Odmieszenie do domów 3 gr.

Z przesył poczt.

Mies. 7 dod. listy 5,20 zł.

Forma Łódź 27 groszy.

Należytość pocztowa opłaconą ryczałtem.

O długość bagnetu.

W ubiegłym tygodniu w bardzo poczytym dzienniku „New York World” ukazał się niezmiernie ciekawy artykuł wstępny anonimowego autora, poruszający środki i rezultaty przyszłej wojny.

Nieznany autor (według zdania paryskiego „Temps’a, lord Crewe z londyńskiego Foreign Office’u) — jest zdania, iż przyszła wojna przejdzie okropnościami i śmiercią, wszelkie dotychczasowe ustalone ostatecznymi doświadczeniami cyfry.

Będą ginąć od razu już nie kompanie czy bataliony, ale całe armie; w ubiegłej wojnie ludność cywilna, oprócz ciężarów czy sto ekonomicznych — nie narażała (przynajmniej teoretycznie) życia, — natomiast w przyszłej wojnie, zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, iż usiłowania nieprzyjaciela będą szły w zupełnie odwrotnym kierunku, mianowicie przez dziesiątkowanie i trucie przy pomocy gazów ludności wewnątrz kraju — niszczenie podstaw armii, załamanie się o wiele prędzej opór broniącej kraju armii, niż bezpośrednimi i kosztownymi atakami frontowymi.

Ku temu celowi prowadzi w prostej linii użycie olbrzymiej ilości gazów trujących aeroplanów, tanków i wogóle zdobyczy technicznych ostatniej doby.

Zdaniem autora pomienionego artykułu karabin, należy już do muzeum minionych czasów, gdyż już w ostatniej zawierusze dziejowej, ilość ran odniesiona ze zwykłego karabinu zeszła zaledwie do piętnastu procent — podczas kiedy najznaczniejsza ilość rannych przypada na karabin maszynowy i... inne śmiertelne narzędzia.

Dziwnym zbiegiem okoliczności — pomieniony artykuł ukazał się w tym samym czasie, kiedy w naszym Sejmie odbywała się dyskusja nad budżetem ministerstwa wojny i poseł K. Mączyński (Ch. D.) tak trafnie sformułował braki naszej armii i kierownictwa teże.

Oczywiście nie można zamykać oczu, na fakt, iż wielkimi krokami posuwamy się ku lepszemu i w krótkim czasie będziemy mieć 70 dywizji, jak to w Paryżu zaznaczył minister Sikorski — lecz czy owe dywizje będą miały zapewnione broń, amunicję, furaz: benzynę; węgiel i t. d. — o tem trudno nam niefachowcom wyrokować. — Tem nie mniej już w czasie dyskusji Sejmowej dało się słyszeć w tym względzie poważne powątpiewania.

Jakkolwiek p. minister Sikorski zaznaczył, że rok 1924 „był rewolucyjnym” rokiem w dziedzinie wytwórczości wojennej w Polsce i w tym jednym roku powstało 40 zakładów przemysłu wojennego, to jednak czy one stoją na wysokości zadania, a po drugie czy to nie jest kropla w morzu są to pytania,

które mimowoli cisną się na usta, każdemu dalej patrzącemu obywatelowi Rzeczypospolitej.

Co do pierwszej kwestji, to fabryka latających trumien „Plage i Leskiewicz” jest, aż nadto poważnym argumentem, że obawy społeczeństwa w tym kierunku mają poważne uzasadnienie.

To samo dotyczy kwestji drugiej. Co znaczy 40 zakładów dla całej armii polskiej, kiedy samych fabryk aeroplanów Niemcy posiadają niemal tyle, a my nie mamy ani jednej fabryki masek ani skafandrów gazowych, a w które, o czem nie trzeba zapominać trzeba będzie zaopatrzyć oprócz armii całą ludność cywilną.

Stosunki w armii, pod względem politycznym i moralnym niewątpliwie się podniosły, z chwilą ustąpienia „elementu nieobliczalnego” elementu „wściekłego rzyzka” od poczynałającego narazie w Sulejówku, kiedy to osławiony wydział II-gi Sztabu, zajmujący się szpiegowaniem, intrygowaniem i kopaniem dołków wśród kolegów — pchał na najbardziej odpowiedzialne stanowisko — najbardziej nieodpowiedzialnych ludzi.

„My — pierwsza brygada” wtedy brałszy my stanowiska i ordery reszta — „przeklęte karły” służyły jako podnózek dla pretorianów feodała z Belwederu.

Dzięki Bogu czas ten minal bezpowrotnie idziemy szybkim marszem naprzód, ale nie należy zapominać, że nasi sąsiedzi z Zachodu... idą jeszcze prędzej i... w końcu 1927 roku, będą zupełnie gotowi do walki rozporządzając 70 dywizjami zwykłego wojska i oprócz tego 25 dywizjami t. zw. wojsk technicznych, w skład których wejdą, automobyle, aeroplany, tanki, haubice i t. d.

Twierdzenie pana ministra Sikorskiego, że i w „dziedzinie marynarki wojennej” Polska zrobiła bardzo dużo — jest bardzo pocieszającym, ale nie zdaje się nam aby wojenna flota morska w przyszłej rozprawie wojennej mogła odegrać jakakolwiek rolę.

Jeżeli Niemcy w ostatniej wojnie rozporządzały armatami ostrzeliwującymi Paryż z odległości zgóra 100 kilometrów, to armaty ich napewno doniosą do Prus Wschodnich i cały korytarz pomorski. Już w pierwszych dniach wojny, będzie odcięty co za tem idzie jedyne nasze bazy morskie w Pucku i Gdyni...

Flocie wojennej polskiej może się uda wtedy drapnąć do Francji „na roboty sezonowe”, ale los jej nie będzie godny pozazdrosczenia.

Owszem flotę wojenną powinniśmy mieć, ale li tylko dla ochrony floty handlowej, której niestety, narazie, mamy tyle, że wystarczyłyby do jej obrony... dwa starszego systemu torpedowce,

Rekordowa gaża artystki filmowej.



Słynna diva filmowa Gloria Swanson, otrzymała od towarzystwa filmowego „Famous Players Film” gażę 17 tysięcy dolarów tygodniowo, t. j. rocznie 816 tysięcy dolarów, a zatem pobiera najwyższą gażę ze wszystkich gaż filmowych. Ilustracja nasza przedstawia Głorję Swanson w jej mieszkaniu w uroczym stroju porannym.

Tworzenie gwałtem wojennej floty i admirałów dzisiaj, kiedy każdy złoty użyty w innym kierunku może nam przynieść stokrotnie większe korzyści uważamy w najlepszym razie, jako „daremny trud”.

Aeroplany, gazy trujące, to jest dzisiaj nowoczesna broń, w którą trzeba wsadzić wszystko, bo nie należy zapominać, iż Niemcy nie będą się z nami długo bawić w wojnę.

Im potrzebne są tereny do ekspansji Narodu polskiego, jak wiedza z historii, poznańskiego wynarodowić się nie da, więc... więc... napewno wolą zasiać wolną bezludną pustynię... nawet jedno cmentarzysko — aż przysparzać sobie wrogów.

A to ich tak mało kosztuje; zaledwie kilka tygodni pracy w laboratoriach...

Czy trzeba wam... wyraźniej tłumaczyć rodacy?

Nie wierzyć w żadne konferencje rozbrojeniowe Ligi Narodów, są to bajki dobre dla papuasów; my zbrojmy się jeszcze póki czas do ostatecznych granic...

Ma to jeszcze i tą dobrą stronę, że znaczenie nasze zagranicą u przyjaciół i nieprzyjaciół, niepomniernie wzrośnie... proporcjonalnie do ilości bagnatów i ich długości....

A. S.

Estonja.

Przyjazd do Polski parlamentarzystów estońskich zwolnionych z urzędu na ten mały, a działający kraj, którego narodziny polityczne zbiegły się z momentem zmartwychwstaniem.

Dzięki idealnemu położeniu geograficznemu, Estonja może utrzymać swą niezależność, choć pod względem terytorjalnym i liczby mieszkańców należy do najmniejszych państw w Europie.

Z północy i z zachodu oblana morzem, ze wschodu odgródzona od Rosji wielkimi jeziorami Peypus i Pekowskiem, tworzącymi jakby morze wewnętrzne, Estonja posiada doskonałe warunki obronne i handlowe. Dlatego też zdołała uchronić się od komunizmu wschodniego i zbliżyć się do narodów Zachodu. Po kilkudziesięciu latach życia kulturalnego i kilku zaledwie istnieniach politycznych, Estończycy potrafili stworzyć samodzielny organizm państwowy, normalnie i szybko rozwijający się.

Wbrew rozpowszechnionym mniemaniom, nie można narodu estońskiego nazwać chłopskim. Wprawdzie nie posiada on szlachty ani arystokracji, cały jakby z jednego pola ludowego wyrósł, ale dzisiaj rozciąga się już i zróżniczkował społecznie, zyskując wszystkie warstwy, niezbędne w uformowanym państwie narodzie.

Ma więc liczny, najliczniejszy stan włościański, zdawna osiadły na roli, czy to w charakterze dzierżawców, czynszowników, służby dworskiej, czy do niedawna spotykanych drobnych właścicieli, ma mieszczaństwo, ma inteligencję.

Obecnie po przeprowadzeniu reformy rolnej, kosztem majątków baronów niemieckich, mała własność rolna znacznie wzrosła; na nowych parcelach osiadło około 120 tysięcy osób, licząc z rodzinami, co stanowi 10 procent ludności kraju. Nie jest to jeszcze dostateczne zaludnienie; obfitość wód, błot, torfowisk, łąk i lasów uszczupla przestrzeń, nadającą się pod uprawę; pola uprawne stanowią niezupełną jedną czwartą część powierzchni. Mimo to jednak 60 procent mieszkańców żyje z uprawy roli i hodowli bydła, a jeśli dodamy do tego rybaków, okaże się, po miastach skupia się zaledwie 25 procent ludności.

Ostry, północno-morski klimat i mało urodzajna gleba pozwala na uprawę w Estonji głównie żyta, lnu i kartofli, które lepiej udają się na południu niż na północy. W całym kraju natomiast rozwija się coraz bardziej hodowla koni, bydła rogatego, owiec i świń. Gospodarstwo mleczne, dzięki wielkiej ilości łąk i pastwisk, oraz utworzeniu całej sieci masłarni, mleczarni, wyciwni serów itp., stoi na wysokim poziomie. Produkty mleczarskie i wiejskie wysyłane są do Finlandji, Szwecji, Danji i Anglii.

Temu eksportowi sprzyja nadmorskie położenie, długość linii brzegowej, uposażonej w liczne porty, oraz przecięcie kraju drogami wodnymi, idącymi we wszystkich kierunkach.

Tak dogodnie warunki komunikacyjne skłoniły jeszcze za czasów rosyjskich do pobudowania na ziemi estońskiej, mającej dobrego i taniego robotnika, szeregu wielkich fabryk. Powstał w Tallinie (Revolu), w Narwie, Dorpacie, Parnowie wielki przemysł, obliczony na rozległy rynek wszechrosyjski, uzależniony od węgla, a częściowo i od surowców, przychodzących z Rosji.

Znalazszy się nagle w ciasnych granicach małego państewka, pozbawiony własnego węgla i rudy żelaznej, przemysł ten stanął przed widmem ruiny. Zapobiegliwość mieszkańców i pomoc kapitału zagranicznego zaangażowanego już poprzednio w przedsiębiorstwach nadbałtyckich, pozwoliły mu utrzymać się na powierzchni. Jedynie metalurgia nadła ofiarą zmian politycznych. Z 15 tys. robotników przemysł ten spadł do 3 tys.

Osiadł też przemysł włókienniczy, rozporządzający olbrzymimi zakładami Kränholmскими w Narwie, straciwszy rynek zbytu. Tylko dzięki posiadaniu olbrzymich spadków wód i pierwszorzędного gatunku lnu zdołał on jako tako utrzymać się, redukując 16 tys. zatrudnionych przed wojną robotników do połowy.

Natomiast te działy produkcji, które związane są z naturalnymi bogactwami kraju, ccałai, a nawet zdołały wzmoocnić się w niepodległym bycie. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu przemysł drzewny, reprezentowany przez 6 wielkich fabryk mebli, 25 warsztatów okrętowych, fabryki zapalek i mnóstwo tartaków.

Drzewo i wyroby drzewne stanowią jeden z głównych przedmiotów wywozu zagranicę, zwłaszcza do Anglii. Okleśny (forniery) fabryki A. M. Luthera w Tallinie, zostającej pod dyktando Polaka, inż. Staszewicza, znane są w całym świecie. Związany z drzewem przemysł papierniczy, reprezentowany jest przez 5 fabryk zatrudniających przed wojną 2 tys. pracowników, obecnie 3500 robotników; pracują oni głów-

Wściekłość Niemców gdańskich z powodu zwycięstwa Polski w Hadze.

Dla prasy niemieckiej w Gdańsku wyrok haski — jest niejasny.

Gdańsk 18 maja (aw)

Prasa niemiecka w Gdańsku w dalszym ciągu komentuje wyrok haski. Komentarze te idą świadomie po linii pominięcia istotnego znaczenia wyroku w sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

„Danziger Neueste Nachrichten“ ubolewa.

że trybunał wydał orzeczenie, pozostawiając cały szereg pytań niedostatecznie wyjaśnionych, przez co przyszła współpraca obu państw na terenie Wolnego Miasta została niedostatecznie uregulowana i może doprowadzić do dalszych nieporozumień.

„Danziger Zeitung“ interpretując wyrok haski, przedstawia go w ten sposób, że z poczty polskiej mogą korzystać jedynie tylko mieszkańcy portu

gdańskiego.

„Danziger Volksstimme“ pisze: że właściwie o wyroku w całym tego słowa znaczeniu nie może być mowy, a „Danziger Rundschau“ wyrok haski nazywa wyrokiem delfickim.

„Danziger Allgemeine Zeitung“ usiłuje widzieć w wyroku ograniczenie praw suwerennych Gdańska i

dziwi się.

że sąd, który nazywa najwyższym sądem świata, mógł popełnić tak wyraźną niesprawiedliwość. Gdańsk nigdy nie przyjmie ograniczeń idących po linii wyroku. Dziennik ten wzywa senat Gdański, aby stanął twardo na stanowisku, które by nie dopuściło do ograniczeń praw suwerennych Gdańska.

„Czarny dzień” dla Europy.

Stanowcza nota Ententy w sprawie paktu gwarancyjnego położy kres intrygom niemieckim.

Berlin 18 maja (aw)

Prasa niemiecka przygotowuje opinię do treści noty sprzymierzonych w sprawie paktu gwarancyjnego.

„Berliner Börsen Kurrier“, zobowiązany do całej republikańskiej prasy:

„Wręczenie noty będzie czarnym dniem dla całej Europy“.

Angielska prasa przygotowuje Niemcy, zapowiadając, iż treść oczekiwanej noty będzie dla Niemiec bardzo ciężka. Ze słów prasy angielskiej przemawia uczucie litości:

Czego chce Francja? Gorsze od samej treści noty jest brak jej związku ze sprawą ewakuacji. Francja nie mówi nic o ewakuacji Kolonii, dopóki nie będzie załatwiona kwestja rozbrojenia. Kiedy jednak dojdzie do tego? — gdyż Kolonia nie będzie ewakuowana przed zawarciem paktu gwarancyjnego. Pakt ten może być zawarty dopiero wtedy, gdy Niemcy wstąpią do ligi narodów. Niemcy zaś nie mają prawa wstąpienia do ligi dopóki Kolonia nie zostanie ewakuowana.

Paryż 18 maja (aw)

Francuska nota w sprawie rozbrojenia Niemiec będzie, jak ogólnie twierdzą,

dokumentem pierwszorzędnej znaczenia.

Francja podkreśla w tej nodie, granice wschodnie, tak samo, jak granice zachodnie, wyznaczone traktatem wersalskim,

nie mogą podlegać żadnym zmianom,

lub poprawkom.

Jeżeli chodzi o przyszły pakt bezpieczeństwa

Francja nie wyrzeknie się swoich zobowiązań, wobec Polski i Czechosłowacji. Jeżeli Polska i Czechosłowacja będą potrzebowały pomocy, to Francja z całą stanowczością państwa te poprze, chociażby — nawet przy użyciu siły wojskowej.

Pakt nie może być powtórzeniem traktatu wersalskiego, ale musi być aktem istotnie gwarantującym bezpieczeństwo na wschodzie i zachodzie.

Nota francuska podkreśla z całą stanowczością, że wszelkie rokowania nad aktem są niemożliwe, jeżeli i Niemcy nie oświadczą uroczyście, że nie będą się domagały naruszenia granic Polski, Czechosłowacji i Austrii.

TELEGRAMY.

ZJAZD SZEWCÓW MAŁOPOLSKI WSCH.

LWÓW 18,5 (AW) W ubiegłą niedzielę odbył się olbrzymi wiec rękodzielników szewskich, na który przybyli delegaci ze wszystkich miast Małopolski Wschodniej. We wiccu wzięli również udział poseł Chaciński i senator Thullier.

Poszczególne mowy żądały zlikwidowania przywozu obuwia zagranicznego, oraz nałożenia podatku na zagraniczne wyroby luksusowe, który stanowi 20 do 30 proc. części dochodów detalistów.

Wiec wykazywał, iż na skutek dowozu obuwia zagranicznego, wzrost bezrobocia wśród szewców staje się coraz większy i grozi upadkiem tej dziedziny rzemiosła. W rezolucjach domagał się również oddawania zamówień wojskowych szewcom poszczególnym, oraz zaprzestania wyrobu obuwia w więzieniach.

POLSKIE SAMOLOTY BEZSILNIKOWE.

Gdańsk 18 maja (aw)

Wczoraj odbyło się w Okazywie uroczyste otwarcie wlotu: z szybowców, to jest samolotów bez silników, wyludowanych przez polskie wytwórnie. W uroczystości wzięli udział prezes komisji morskiej poseł Załuska, wiceminister kolei Eberhardt, dyrektor M. K. Z. Karski, generalny adjutant prezydenta Wojciechowski, generał Załuski i w. in.

Pierwszego dnia z powodu zaburzeń atmosferycznych i silnego wiatru wloty się nie odbyły.

ŻADAJĄ OD SOWIETÓW SAMOBÓJSTWA.

London 18 maja (aw)

„Daily Herald“ donosi, że rząd angielski zaproponował rządowi sprzymierzonym wysłanie wspólnej noty do Sowietów, z żądaniem rozwiązania Kominternu. Podobno Niemcy otrzymały również propozycję przyłączenia się do wystąpienia sprzymierzonych.

Pamiętajcie o inwalidach!

AMERYKA NIE NACISKA.

Waszyngton 18 maja. (pat) Departament stanu zaprzecza pogłoskom o wysłaniu noty określonej do państw dłużniczych w sprawie uregulowania długów. Stany Zjednoczone przyjęłyby propozycje ze strony dłużników, pozwalające na rozpoczęcie dyskusji.

PRZEDSTAWICIEL WILHELMA.

Berlin 18 maja. (pat) Ze Strahlsundu donoszą, że w najbliższą niedzielę przybędzie tam marszałek Mackenzen, jako przedstawiciel b. cesarza Wilhelma, w celu wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru 3-ch stowarzyszeń wojskowych.

STRASZNE WESELE.

Moskwa 18 maja (pat) W miejscowości Zundedy na Kaukazie zapalili się w czasie wesela gruzińskiego dom, w którym znajdowało się 400 osób. 100 osób poniosło śmierć na miejscu, a wiele zostało ciężko ranionych.

STRESEMANN O „WSCHODNICH” GRANICACH.

Berlin 18 maja (aw) Ustęp mowy Stresemanna, poświęcony Polsce, brzmi według stenogramu następująco:

„Zdumiał nas fakt, że po ogłoszeniu propozycji co do paktu gwarancyjnego, część prasy zagranicznej wypowiedziała szereg gwałtownych i ostrych zarzutów, jakoby nasze postępowanie wywołało agresywny nastrój przeciwko Polsce. Prasa polska stwierdziła nawet, że zamierzamy przeprowadzić

szwarty rozbiór Polski

ś dążymy do napadu na naszego sąsiada ze Wschodu. Chęć tę zarzucano nam dlatego, ponieważ nie wciągnęliśmy granic Polski ze znanych przyczyn do proponowanego paktu gwarancyjnego. Twierdzenie, zawarte w niemieckim memorjale, że Niemcy gotowe są do zawarcia układów i sojuszków z wszystkimi państwami stało się przyczyną do zarzucenia nam agresywności. Oświadczenie, że Niemcy w układzie tym wystąpili przeciwko Polsce, musimy uważać za świadomy fałsz. Układy, zawarte z szeregiem państw, musimy uważać za świadomy fałsz. Układy, zawarte z szeregiem państw, tworzą, według mego zdania, wybitny środek do zabezpieczenia pokoju. Jeżeli ktoś nie docenia nawet wartości takiego układu, to — zdaniem mojem — jest rzeczą ważną stwierdzić, że nie był on spowodowany agresywnością. Nie rabi — całkiem tajemniczy z naszych poglądów co do Wschodnich granic Niemiec. Niema człowieka w Niemczech, któryby przyznał, że granice na Wschodzie przeprowadzone są sprawiedliwie i według zasady prawa i ludów do samostanowieniu o sobie.

Uważam to za fakt najzupełniej usprawiedliwiony i dlatego Niemcy nie zgodzą się na żaden pakt bezpieczeństwa, któryby wymagał ponownego uznania granicy z Polską. Niemcy nie mają ani chęci ani siły do wprowadzenia zmian swoich granic wschodnich środkami gwałtownymi. Pod tym względem można zwrócić uwagę na wywody prez. Rzeszy, ze specjalnem uwzględnieniem jego kwalifikacji wojskowych. Wywody te umieszczone zostały w komunikacie Reutersa”.

— Z pobytu gości estońskich.

W sobotę, dnia 16 bm. stosownie do zapowiedzi, przybyła do Łodzi na dworzec Kabiski wycieczka parlamentarzystów estońskich.

Po krótkim odpoczynku w apartamentach Grand - Hotelu goście udali się na zwiedzenie fabryki Poznańskiego, które trwało około 2 godz. Do fabryki, gdzie objaśnieniu udzielali pp. dyrektorowie poszczególnych działów, przybył również p. wojewoda Darowski. O godzinie 3-iej po poł. odbyło się w lokalu fabrycznym śniadanie a la fourchette, a następnie urządzono próbny alarm straży ogniowej, która zachwyliła gości swą sprawnością.

Około godz. 5-ej wycieczka udała się do miejskiej szkoły powszechnej im. Królowej Jadwigi (Cegielniana 58). Goście estońscy przyglądali się m. in. lekcji gimnastyki dla nauczycielstwa, prowadzonej przez instruktora p. Polomskiego. Następnie zwiedzili wycieczką park im. Poniatowskiego oraz Miejską Galerję Sztuki w parku im. Sienkiewicza; w Galerji podziwiano piękne kompozycje kwiatowe p. Salwy.

O godzinie 10.30 wycieczka odjechała do Krakowa.

— Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach szkoły powszechnej.

W niedzielę o godz. 12 w poł. odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach szkoły

Wycieczka polska na wystawie rolniczej w Pradze.

Serdeczne przyjęcie.

Praga 18 maja. (pat) Wczoraj na wystawie rolniczej przybyła delegacja PSL „Piasta” pod kierownictwem posła Witosza. Delegacja, witana owacyjnie, wzięła udział w zjeździe kooperatyw rolniczych i związków młodzieży ludowej, poczem zwiedziła wystawę, przedstawiającą świetne wysiłki rolników czeskich.

Na bankiecie prezes rady ministrów Sveczli wygłosił przemówienie, w którym wyraził przekonanie, że nieporozumienia wychodzące na korzyść wrogom, należą do przeszłości, a współdziałanie obu narodów przyczyni się do zabezpieczenia niepodległości.

Następnie prezes rady ministrów wy-

chylił toast za pomysłność i rozwój Rzeczypospolitej Polskiej.

Poseł Witosz wniósł toast na pomyślny rozwój przyjaznych stosunków między obu narodami. Dzisiaj delegacja zwiedziła szczegółowo wystawę, złożyła wizyte prezydentowi republiki Masarykowi, prezesowi rady ministrów Sveczli, ministrowi Hodży oraz wzięła udział w akcie dekorowania przez posła Lasockiego orderem „Polonia Restituta” zasłużonego koła urzędzenia zeszłorocznego obchodu Sienkiewiczowskiego Prokupka, poczem odwiedziła poselstwo polskie i złożyła wieniec na grobie znanego przyjaciela Polaków, Jelinka.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Wrażenie ogólne.

Nie można twierdzić, że posiedzenie wczorajsze było nudne i nieciekawe.

O goracej atmosferze w jakiej toczyły się obrady dała niejakie pojęcie dość imponująca liczba batalii słownych, stoczonych między następującymi przeciwnikami: Pfeifferem i Rapalskim, Nowackim i lawn. Hajkowskim, Bialerem i wicepr. Wojewódzkim.

Nie od rzeczy będzie podać przyczynę użycia tak gietkiej i niebezpiecznej broni, jaką jest bezsprzecznie język radziecki chociaż nie każdy.

Otóż w spotkaniu, pierwszej pary r. Pfeifer przyszedł w sukurs panu Fichnie i może przez porywczność krzyknął r. Rapalskiemu z miejsca: „Zamilcz pan!” Oczywiście r. Rapalski nie pozostał dłużnym i odpowiedział zdaniem przeciwnika.

W II parze r. Nowacki wystąpił przeciwko p. lawn. Hajkowskiemu, ponieważ ten ostatni zarzucił kierownikom szkół, że nie umieli sobie dać rady z kierownictwem.

W ostatniej parze spotkali się z sobą dwaj starzy przeciwnicy: wicepr. Wojewódzki i r. Bialer. Powodem był wieczny wyrzut sumienia magistrackiego — sprawa elektrowni. Ponieważ obaj przeciwnicy sypali argumentami na swoją korzyść — spotkanie nie dało rezultatu.

Przebieg posiedzenia.

Na początku posiedzenia przyjęto w drugim czytaniu wniosek Magistratu w sprawie zaciągnięcia pożyczki w sumie 500 tys. złotych na cele szkolnictwa i 3 milj. 200 tys. zł. na przeprowadzenie robót kanalizacyjnych.

Następnie ławnicy Kruczkowski i Hajkowski odpowiadali na zarzuty mówców opozycyjnych, skierowane przeciwko gospodarce Wydziału Oświaty i Kultury. Ze praca tego wydziału przynosi coraz lepsze owoce, dowodzi ciągle rozwój szkół wieczorowych i kursów doksztalcających.

I tak: w roku szkolnym 1922-23 w szkołach doksztalcających uczyło się 7 i pół

szkoly powszechnej przy ul. Podmiejskiej.

Jako przedstawiciele władz municypalnych wzięli udział w uroczystości pp. wice prezes Rady Miejskiej dr. Garliński, prezydent M. Cynarski, ławnicy: Adamski, Hajkowski i Kruczkowski oraz in. radni pp. Dębowski, Fiedler, Geppert, Klím, Knorr, Krasucki i Pfeiffer. Byli również posłowie: dr. Rab, Cha żyński, Ładziņa, senatorowie: Lipkowski i Mendelson.

Po przemówieniach J. E. Ks. Biskupa Tymienieckiego i p. Kuratora dr. Jarosza zabrał głos p. prezydent M. Cynarski, mówiąc o trzech podstawach wychowania szkolnego: szkole, nauczycielu i rodzinie. P. prezydent podkreślił zwłaszcza znaczenie rodziny, jako czynnika wychowania, wskazując, że głównie od tego właśnie czynnika zależy urobienie charakteru młodzieży.

Należy nadmienić, że podczas uroczystości przygrywała orkiestra gimnazjum miejskiego im. J. Piłsudskiego, spisując się doskonale pod batutą prof. W. Krakowskiego.

tys. dzieci, w r. 1923-24 14 tys. i w r. 1924 i 25 — 17 tys.

Po przemówieniach pp. ławników głos chciał zabrać r. Rapalski, jednak p. przewodniczący nie chciał go dopuścić do głosu, tłumacząc się tem, że dyskusja nad Wydziałem Oświaty i Kultury jest skończona. R. Rapalski, ogromnie oburzony, krzyknął: „Ależ to skandal!”

Na to r. Pfeiffer z miejsca: „Milcz już pan!”

Rapalski: „To pan sam milcz!” Ten „zaimulujący” dialog został dopiero przerwany przez p. przewodniczącego.

Następnie głos zabrał radny Macher, omawiając budżet Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich.

W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos liczni mówcy. Narzekając na nikłe dochody, jakie miasto ciągnie z tego wydziału.

Przy sposobności przypomniano sprawę elektrowni, a r. Kempner zaproponował nawet unieważnienie umowy, zawartej przez Magistrat w dn. 24 października 1924 r. z Łódzkim Tow. Elektr.

Wniosku nie poddano pod głosowanie. Z innych wniosków na uwagę zasługują wniosek o zniesienie rozporządzenia Dykcji KEŁ., które nakazywało uczniom okazywać matrykułę przy wykupieniu biletu ulgowego.

Wniosek przyjęto. Przyjęto również wniosek o przedłużenie linii tramwajowej do cmentarza na Zazrzewie.

Następnie przystąpiono do omawiania budżetu gazowni.

Referował r. Macher. B. tutaj także zarzucano, Magistratowi, że gospodarka w gazowni szwankuje. W celu uzdrowienia tej gospodarki postawiono wniosek o redukcję zarobków pracowników gazowni.

Wniosek jednak odrzucono. Na tem posiedzenie zamknięto.

Sędziaci

PÓL MILJONA AMERYKANÓW PRZYBEDZIE DO EUROPY.

§) Z Nowego Jorku donoszą, że należy spodziewać się w przyszłym kwartale ogromnego napływu podróżnych amerykańskich do Europy. Przeszło 200 tysięcy Amerykanów zamówiło już kabiny na okrętach, które w najbliższych miesiącach wyjadą do starego świata. Kilka dni temu opuściło Nowy Jork 7 statków transatlantycznych, przepelnionych turystami. Dziś już niema w Nowym Jorku miejsc na okrętach oceanicznych do końca sierpnia, gdyż wszystkie miejsca są już mówione.

Wielka liczba studentów amerykańskich zamierza w tym roku zwiedzić Europę. Większość turystów wybiera się do Rzymu i powodu „młociwego lata” zwłaszcza kanadyjcy. Razem oblicza się liczbę Amerykanów, którzy przybędą latem do Europy na pół miliona. W r. 1923 przybyło do Europy 255.527, w r. 1924 — 325.331, w r. 1925 — 325.331. Według danych z 1924 roku, w Europie przebywało 1.200.000 Amerykanów.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

BEZCZELNA KRADZIEŻ.

(k) Onedgajszej nocy, w pociagu Nr. 923, około godziny 3 m. 30 dokonano niezwykle śmiałej kradzieży na oczach wszystkich podróżnych. Pomiedzy stacjami Klemenówice — Motycz nieznanymi jakis osobnik, elegancko dość ubrany, w czarnym sakpalcie i szarym kapeluszu, średniego wzrostu, o okrągłej twarzy bez zarostu, skorzystawszy z chwili drzemki pasażera Froima Fiszmana z Chelma, zamieszkałego przy ulicy Nowy Rynek Nr. 26, ściagnął z pulki pakunek zawierający różne materiały i błyskawicznym ruchem wyrzucił go przez okno z pociagu, a sam znikł jak kamfora. Zaalarmowane natychmiast władze policyjne wszczęły niezwłocznie poszukiwania za złodzieim, które jednak nie wydały żadnego rezultatu.

SMIERTELNE POBICIE.

(k) Coraz częściej dochodzą nas wieści o licznych pobiciach na wsiach, kończących się przeważnie śmiercią. Oto znów kronika polic. pow. tomaszowskiego zanotowała śmierelną wypadek pobicia 15-letniego chłopca. Mianowicie w dniu 10 maja b. r., o godz. 12-ej w nocy we wsi Marysin, gminy Kotlice, pow. tomaszowskiego zmarł niejaki Jan Kozan, który w dniu 3 maja został pobity na tle bliżej niezbadanym przez mieszkankę kol. Swarczów, gm. Kotlice. Władze policyjne, które zajęły się tą sprawą, wdroszyły energiczne dochodzenie, celem pociągnięcia sprawcy pobicia do odpowiedzialności sądowej. Młodzież wiejska ładnie zaczyna się bawić. Czas najwyższy by zło, które zaczyna się panoszyć — stłumić w zarodku, przez zastosowanie surowych kar na winnych tego rodzaju ekscesów.

FRANCUSKA PRASA W WARSZAWIE.

(k) W ciągu ostatnich dni przestał wychodzić dziennik francuski „Journal de Pologne”. Jedynym codziennym piśmie francuskim jest narazie „Le Messager Polonais”.

Ile kosztuje praca kobiety w domu?

(§) Ameryka jak zwykle, ma pasję do ankiet rozmaitego rodzaju, oraz konkretnego ujęcia w formułki cyfrowe wydajności każdej pracy.

Niedawno właśnie, jedna z gazet amerykańskich rozestąpiła do swych czytelniczek ankietę, zawierającą zapytania: „Ile jest warta praca domowa kobiety?”

Najbardziej charakterystyczną odpowiedź nadała żona pewnego fermiera, która od 30 lat dzieł nie dopomaga swemu mężowi, zajmując się gospodarstwem.

Przytaczamy tę odpowiedź skromnej pracownicy:

„Przyrządziłam i podałam 235,425 porcyj obia-

GUY DE MAUPASSANT.

Spotkanie.

— Zalu? Ależ ja wcale nie czuję zalu. Jesteś dla mnie człowiekiem całkiem obcym. Staram się tylko ożywić konwersację, dość trudną do podtrzymania.

Wciąż na nią patrzył oczarowany, mimo jej szorstkości, czując pragnienie brutalne porwania jej w objęcia, pragnienie niepokornione władcy.

Czuąc doskonale, że go zranila i coraz bardziej zaciekła, spytała:

— Ile lat masz właściwie? Sądze, że młodszym jesteś, niż możnaby sądzić z twego wyglądu.

Pokiadał.

— Mam czterdzieści pięć lat. — I zaraz dodał. — Aha, zapomniałem spytać o księżną de Raynes. Czy się z nią jeszcze widzisz?

Rzuciła mu spojrzenie niechętnie:

— Tak, widuje się. Bardzo dobrze się miewa

— dzięki.

Siedzieli tak naprzeciw siebie, rozdrażnieni, skrytowani. Nagle oświadczył:

— Moja droga Berto, oto zmieniłem zdanie. Zażęć moja żona i żądam, byś dziś, zaraz, wróciła pod mój dach. Zyskałaś na piękności i charakterze, więc bierzę cię napowrót. Jestem twym mężem i mam do tego prawo.

Polacy na obczyźnie.

WYJĄTKI Z LISTU DRUŻYNOWEJ ŻEN. DR. W CHARBINIE.

Charbin.

Hufiec Charbiński składa się z trzech drużyn: męskiej, żeńskiej i wilków. Drużynowym drużyny męskiej jest dr. Wiktor Działlik, przybocznym druch Władysław Pel. Drużyna jest podzielona na zastępy i pracuje b. dobrze. Drużyna wilków pracuje dość energicznie i robi postępy. Drużynowym jest dr. Samonolewicz Konstanty, przybocznym Teodor Lumicki. Są to moi koledzy uczniowie z VI klasy (gimnazjum im. H. Sienkiewicza).

Drużyna żeńska jest podzielona na 3 zastępy prowadzą dr. L. Działlikówna, M. Wilkówna i A. Rostanówna. Wszystkie te drużyny są dość dzielne i energiczne, ale pomimo to drużynie naszej dużo zarzucić można. Ale nie jest to też z naszej winy — powinny one mieć silną i dobrą opiekę.

Wprawdzie opiekują się nami drużyny J. Brudzewska, bardzo szlachetna i dobra druhna, która chciałaby dla nas wszystko zrobić — ale cóż kiedy niema oddźwięku w miejscowym społeczeństwie. Musimy jakoś pracować same — a staramy się pracować dużo i możliwie najlepiej.

Teraz napiszę trochę o Charbinie. Charbin dzieli się na trzy główne części: Przystań, Nowe Miasto i Modziarzyn. Oprócz tego jest jeszcze kilka przedmieści, których nie wyliczam.

Koleją chińską zawiadnęli bolszewicy — ale niepokazują jeszcze do czego są zdolni — bo boją się chińczyków. Wyczuwam, że wszędzie w Rosji — a także podczas inwazji bolszewickiej w Polsce burzyli oni kościoły i cerkwie i wogóle prześladowali

religje. U nas tego niema i mam wrażenie, że tego nie będzie. A wraże czego (niech Bóg broni) wystąpi my śmiało w obronie Marii i będziemy walczyć pod jej sztandarem.

W Charbinie są trzy kościoły. W Nowym Mieście jest jeden, na Przystani drugi, a w Fudziadzie (jak śmiesznie brzmi to słowo) — gdzie mieszkają tylko chińczycy trzeci dla chińczyków — katolików. Nie wiem czy wiecie — że dużo chińczyków nawróciło się na wiarę katolicką. Corocznie wszyscy katolicy urządzają wycieczkę do Fudziadzi i zwiedzają tam kościół i klasztor. Ponieważ procesja w Chinach jest bardzo rzadkim zjawiskiem, cały Charbin spogląda na nas z wielkim zdumieniem.

Podobnych wycieczek harcerskich — jakie urządzacie w naszej ukochanej Ojczyźnie — robić nie możemy, bo niema gdzie, musimy zawsze chodzić hen, daleko za miasto po 7—8 wiorst. Ale robimy to chętnie i dość często. Szkoda, że nie możemy urządzić wycieczek dalszych, a nie możemy z dwóch przyczyn. 1) ponieważ na drugim brzegu są chińczycy rozbójnicy zwani Chunchuzi, i 2) ponieważ morze jest bardzo burzliwe i pochłania wiele ofiar. Chunchuzi są znani z tego, że łapią dzieci i później sprzedają je do roboty.

Mam do was wielką prośbę, napiszcie koniecznie do nas, co dzieje się w Ojczyźnie, przysyłajcie nam trochę waszych liści, kwiatów a przedewszystkiem myśli, tych myśli, które ożywiają młodzież harcerską, które kształtują wasze przyszłe życie a zarazem stanowią program rozwoju naszego państwa.

Ohydna zbrodnia.

POCIAG „NARZEDZIEM” MORDU.

Niezwykle wstrzasające morderstwo, nie notowane dotychczas w kronikach policyjnych, miało miejsce przed kilku dniami na terenie województwa lubelskiego.

W tych dniach około godziny 10-ej wieczorem na szlaku kolejowym Ruda Talub ska — Łaskarzew znaleziono trupa mężczyzny z odciętą przez pociąg głową. Śledztwo policyjne wszczęte natychmiast ustaliło, że zabitym w tragiczny sposób jest 24-letni Antoni Kalaska mieszkaniec wsi Sławiny, gminy Górzno, powiatu garwolińskiego.

Na miejsce tajemniczego wypadku zjechały władze sądowo-lekarskie, które podczas oględzin zwłok nie ustaliły wprawdzie żadnych oznak dokonania przestępstwa. Jednak jak wnioskować należy z przedwstępnych śledztwa policyjnego i wywiadów, Kalas-

ka został przez niewiadomych zbrodniarzy sprowadzony na miejsce kaźni i silą pchnięty pod nadchodzący pociąg, który w tym wypadku odegrał niepoślednią rolę w zatuszowaniu śladów zbrodni.

W związku z ohydnytem tem morderstwem aresztowano 4 podejrzanego osoby, przeciw którym prowadzi się szczegółowe dochodzenie i wywiady.

Ludność miejscowa, przejęta grozą i ohyda wypadku, domaga się bezwzględnego ukarania zbrodniarzy. Sądziwy, że energiczne władze policyjne, które z miejsca zabrały się do odszukania głównych nici zbrodni, w krótkim czasie przyczynią się do zadośćuczynienia zadaniom tamtejszej ludności, a zbrodniarze poniosą zasłużoną karę stanawszy przed Sadem Doradczym.

dowych, upiekłam 33.190 hochaneków chleba, 5.930 tortów i 7.960 placków, usmażyłam 1.550 litrów soku, zrobiłam 5.450 funtów masła, wychowałam 76.630 kurcząt i poświęciłam ogółem 36.641 godzin takimi czynnościami domowym, jak sprzątanie, pranie, szycie i cerowanie, gotowanie itd.

Jeśli obliczyć w przybliżeniu wartość pienią-

na tej pracy, według najskromniejszych norm, piścionych robotnikom niewykwalifikowanym, to wyniesie ona sumę 125.458 dolarów!”

I cóż powiedzą na te cyfry mężczyźni, bogatyzujący, jak zwykle, zatrudnieni kobiety w domu? —

Ostąpiła i bystro spojrzała mu w oczy, by w nich odczytać jego myśl. Miał twarz niewzruszoną, nieprzeniknioną i stanowczą.

Odparla:

— Przykro mi, ale mam inne zobowiązania.

Uśmiechnął się:

— Tem gorzej dla ciebie. Mam za sobą prawo, którego użyję.

Dojeżdżali do Marsylii; pociąg świstał i zwalniał biegu. Baronowa wstała, pewną ręką zwinęła swe okrycia, poczem zwróciła się do męża:

— Drogi Rajmundzie, nie nadużywaj sam no sam, które rozmyślnie przygotowałam. Idąc za twoją radą, pragnęłam się na wszelki wypadek zabezpieczyć, bym w razie pewnych komplikacji nie potrzebowała się obawiać ni ciebie, ni opinii publicznej. Ty jedziesz do Nicei, nieprawdaż?

— Pojadę tam, gdzie ty pojedziesz.

— Żadną miarą. Posłuchaj, co ci powiem, i pewną jestem, że pozostawisz mnie w spokoju. Za chwilę zobaczysz na stacji księżną de Raynes i hrabinę Henriot, które mnie oczekują ze swymi mężami. Otóż chciałam, by nas zobaczono razem, mnie i ciebie, i by wiadano, że sam na sam spędziłszy noc w wagonie. Bądź spokojny. Te panie będą o tem rozpowiadać na wszystkie strony, bo to prze cież fakt dość zajmujący. Przed chwilą ci powiedziałam, że trzymając się ściśle twych zleceń, najtroskliwiej zachowywałam pozory. O co innego miał nie chodzić. Otóż w tym momencie cały dzień

gotowałam to spotkanie. Rozkazałam mi unikać skandalu, unikać go, mój drogi, gdyż obawiam się, obawiam się.

Czekała, aż pociąg przystanie, a gdy cała grupa przyjaciół rzuciła się ku drzwiczkom jej przedziału, dokończyła:

— Obawiam się, że jestem w stanie odmien-

nym. Księżna wyciągnęła ramiona, by ją uściskać. A baronowa, wskazując na męża, ogłupiałego ze zdumienia i usiłującego pochwycić prawdę, zawołała:

— Pani nie poznaje Rajmunda? Co prawda, zmienił się ogromnie. Zgodził się mi towarzyszyć, bym nie potrzebowała odbyć podróży sama. Od czasu do czasu urządzamy sobie takie eskapady, jak para dobrych przyjaciół, nie mogących żyć razem. Zresztą rozstajemy się już, bo dość mnie miał narazie.

Podala mu rękę, która ujął machinalnie. Następnie zeskoczyła ze stopnia, by się przyłączyć do czekającej ją grupki.

Baron szybko zasnął portjere, zbyt wzburzony, by odpowiedzieć, lub powziąć jakies postanowienie. Słyszał głos swej żony i jej śmiech radosny, dolatujący już z pewnej odległości.

Nie spotkał jej już nigdy.

Sklamala? Czy powiedziała prawdę? Nie, się nie dowiedział.

KONIEC.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Tajemniczy szczep Tuaregów.

§) Opuściwszy Timbuctu we francuskiej Afryce, podróżnik, udalający się na pustynię, zobaczy między krzakami mimozę trzody pasących się wielbłądów i niskie skóry kryte namioty. To obóz Tuaregów, tajemniczej białej rasy koczowniczej zamieszkującej pustynie na wschód od Timbuctu od Hombori do Agades. Skąd przyszli wraz ze swoim feodatem urządzeniem kast, dziwnymi obyczajami i wolnymi wysoko moralnie stojącymi kobietami, które potrafiły utrzymać w szczepie monogamię, pomimo że religia, którą wyznają, jest Mahometanizm? Sa tacy, którzy utrzymują, że są to potomkowie rycerzy krzyżowych, ale legenda ta oparta jest głównie na powtarzającym się u nich często rysunku ozdobnym, przypominającym krzyż chrześcijański. Język, którym mówią — tamaszek — wskazuje na pochodzenie od rasy beryjskiej w zamierzchłych czasach zalewającej północną Afrykę od Egiptu aż po Atlantyk. Prawdziwi Tuaregowie, w najwyższej klasie utrzymujący czystość rasy, przypominają typem chłopów rzymskiej Campagni, ale są wyższego wzrostu o kościach i budowie delikatnych jak u kobiety.

Mezcyżni są bardzo próżni i zarówno chodząc, jak spoczywając, przybierała malownicze pozy. Wrażenie to podkreślały jeszcze długie, malownicze szaty i welony, którymi zakrywała dolna część nosa i usta. Dziwnym to jest u szczepu, którego kobiety chodzą całkiem bez welonu. One są strażniczkami tradycji szczepu, one podtrzymują monogamię i między nimi więcej jest znawców pisma tamaszek, niż między mężczyznami. Poza sztuką robienia broni i jazdy konną, śpiew i deklamacja wypełniała wielką część życia tych ludzi. Pięknym jest wieczorem widok rzędem opartych na tarczach i mieczach wojowników, śpiewających chórem odpowiedź solistów.

Tajemnicza zbrodnia w N. Jorku

§) Z N. Jorku donoszą. Tematem zaciekawie nia powszechnego i gorączkowych dochodzeń policji jest niezwykła zbrodnia o podłożu, jakby zaczerpniętym z fantastycznych opowieści Edgara Poe.

Fabrykant czekolady Smith i jego przyjaciel Maher umówili spotkanie w mieszkaniu tego ostatniego. Miano zagrać w karty i tyknąć dobrego wina, tego w Ameryce zakazanego specjału. Smith spóźnił się o całą godzinę. Przybywszy zastał przy stole zebranie towarzystwo złożone z trzech panów, siedzących jak mumię nieruchomo i w milczeniu. Smith zbliżył się do Mahera i wesolo poklepał go po ramieniu, chcąc usprawiedliwić swe spóźnienie. Słowa zamarzy mu na ustach, gdy Maher nagle jak kłoda runął na ziemię. Teraz dopiero Smith spostrzegł, że jego przyjaciel jest martwy. Również zbadawszy dwu innych przekonał się, że są to już zastygłe trupy. Siedzieli wszyscy z kartami w rękach szklanym wzrokiem patrząc na flaszki z winem.

Smith pod wrażeniem strasznego odkrycia zemdlał. Przyszli do przytomności, zaalarmowali lekarzy i policję. Śledztwo ustaliło, że w napoczętej flasce likieru znajdowała się niezwykle silna trucizna, zdolna momentalnie zabić kilku ludzi.

Pozostaje dotychczas tajemnicą, kto zatruił i kiej i w jakim celu. Podejrzanie padło z początku na starego lokaja, lecz śledztwo wykazało jego niewinność. Smith na skutek tego przeżycia ciężko zachorował na nerwy. Całą policję nowojorską postawiono na nogi, by wyjaśnić straszną zagadkę.

Proces o kropkę w depeszy.

§) Jeden z bankierów londyńskich wytoczył proces zarządowi telegrafów o stracie 300.000 franków, jaka poniósł skutkiem omyłki telegrafistki.

Żona bankiera bawiła bowiem w Paryżu i zachwycona wspaniałym sznurem pereł, postanowiła go kupić. Jako dobra małżonka, zatelegrafowała do męża z prośbą o natychmiastową decyzję. Jakoteż tego samego jeszcze dnia otrzymała odpowiedź. Uradowana zgodą męża wystawiła czek na jego bank i perły zabrała.

W kilka dni potem wyjaśniła się pomyłka, gdy bank obciążył rachunek bankiera sumą 300.000 franków. Małżonka telegrafistki

Zgon ojca lotnictwa.

ZAPOMNIANY GENJUSZ.

§) W tych dniach zmarł w Tuluzie po krótkiej chorobie, Clement Ader, przeżywszy 84 lata. w tydzień zaledwie po śmierci swej małżonki.

Od szeregu już lat Ader żył odosobniony w małym swym domku rodzinnym w Muret. Tam to w październiku roku ubiegłego wiceminister lotnictwa francuskiego, p. Laurent Eynac, złożył mu w imieniu rządu hołd należny i doręczył insygnja komandora Legji honorowej. Było to bardzo spóźnione uznanie zasług człowieka, którego umysł niemal genialny przysporzyłby Francji sławy gdyby był w swoim czasie oceniony należycie.

W latach młodych, wykształciwszy się na inżyniera, Ader pracował najpierw nad elektrycznością, następnie jednak poświęcił się całkowicie zagadnieniu lotu przyrządów, cięższych, niż powietrze. Pracując w tym kierunku, zbudował w 1886 r. pierwszy swój przyrząd lotniczy, „L'Éole”, a gdy nie otrzymał wyników zadowalających, prowadził dalej swe badania i w 1897 r. zbudował drugą „maszynę latającą” „L'Avion” i na tym to przyrządzie, zaopatrzonym w śmigło i silnik parowy, zdołał dnia 14 października 1897 r. oderwać się od ziemi i przelecieć, na wysokości kilku metrów, przestrzeń przeszło

200 metrów, zanim przyrząd jego nie opadł i nie rozbił się o ziemię wskutek fałszywego manewru.

Nie posiadając funduszy na dalsze próby, Ader zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o pomoc, ówczesne jednak władze francuskie uznały pomysł jego za fantastyczny i odmówiły mu pomocy. Wówczas, rozgoryczony, zniszczył swe plany i zaniechał dalszej pracy. Ocalały tylko szczątki „Avionu”, które złożone następnie i przewiezione do Muzeum sztuki i rzemiosł w Paryżu, znajdują się tam dotychczas, świadcząc, że francuzowi przypada zaszczyt rozwiązania zagadnienia lotnictwa silnikowego.

Niektóre pomysły swoje Ader przesłał, podobno, mieszkającemu w Chicago inżynierowi francuskiemu, Oktawjuszowi Chanute'owi, zajmującemu się również zagadnieniem lotu. Pomysły te, miały się dostać przez podstęp Langleya, braciom Wrightom w Dayton, w stanie Ohio.

O ile to jest prawdą, Ader przyczynił się pośrednio też do prac wynalazców aeroplanu i doczekał się jeszcze wspaniałego urzeczywistnienia pomysłów, które przed tylu już laty zajmowały jego umysł wynalazcy, a zlekceważony przez rodaków.

Z niedalekiej przeszłości.

TURECKIE AMAZONKI.

§) Wśród wschodnich wzgórz bałkańskich, w pobliżu bułgarskiego miasta Szumli, leży wieś Madara, zamieszkała przez ludność pochodzenia tureckiego. W ostatnim czasie odkryli archeologowie w Madarze starą płaskorzeźbę, wyobrażającą jeźdźca na koniu. Ciekawszymi szczegółów o Madarze podaje jednak książka z przed 100 laty; wydana w Paryżu; a zawierająca opis podróży po Turcji i Grecji.

„Na północ od Szumli, czytamy, znajduje się wieś Madara, zamieszkała przez same kobiety, w liczbie około 2000. Tworzą one rodzaj gminy. Uwolnione są od danin i wyznają religię mahometanśką, nie zasłaniają jednak twarzy. Madara jest azylem wszystkich nieszczęśliwych awanturniczek, które ścigały na siebie gniew małżonka lub rodziny i tutaj szukają schronienia. Spotyka się

wiec w Madarze kobiety wszystkich klas całego państwa otomańskiego. Gdy się zbliża podróżny, wabia go do wsi, tańcząc przed nim i starają się wciągnąć do siebie. O ile okaże się powolnym ich życzeniom, otaczają go swoją opieką. Biada jednak, jeśli go zwykła ciekawość zapędza do Madary. Narazony jest na pobicie i sromotną ucieczkę.

Z Madary wybierali sobie tureccy dygnitarze swoje tancerki, które w razie wojny, zmuszone były uzbrojone od stóp do głowy, wyruszać konno w бой. — Do niewieściej wojowniczej kolonii w Madarze, która prawdopodobnie istniała dłuższy czas, nie przyjmowano ani kobiet starych, ani brzydkich. Kiedy rzeczpospolita madarska zakończyła swój żywot, narazie niewiadomo.

Działanie narkotyków na organizm ludzki.

PRZYTEPIENIE WZROKU

Prócz alkoholu i tytoniu więcej niżby się na pozór zdawało, rozpowszechnionym jest nałóg morfinizowania się, osoby jednak używające tej trucizny tajają się z tem tak, że nawet najbliższe ich otoczenie nic nie wie, dopóki groźne nieublagane następstwa tego nałogu nie wykryją strasnej prawdy, gdy już zapóźno.

W wielkich miastach, jak Chicago i inne, morfina, kokaina, opjum, haszysz, a w ostatnich czasach kokaina, pochłaniają znaczną liczbę ofiar, głównie ze sfer inteligentnych. W New Yorku — jak opisuje w swych nadzwyczaj interesujących pamiętnikach, były szef bezpieczeństwa publicznego, Gordon, istnieją spelunki, urządzone z całym przepychem dla palaczy opjum i haszyszu, w których ludzie bogaci potajemnie oddają się temu najgorsze mu nałogowi. Oprócz nadzwyczaj szkodliwego wpływu na cały organizm, narkotyki te, zanim zaprowadzą swą ofiarę na cmentarz lub do domu warjatów, działają tak bardzo niekorzystnie na wzrok i mięśnie tak akomodacyjne, jak i mięśnie obracające oczy w różnych kierunkach, a najgorsze to, że przytępiają wrażliwość odczucia światła na siatkówce.

Ponieważ nikt nie przyznaje się do swego nałogu, przeto działanie profilaktyczne z zasady jest

bardzo trudne, co najwyżej wiedze mogą tylko śledzić z całą surowością takie palarnie sekretne, ale zapobiec nadużyciom, popełnianym w życiu prywatnym nie są w stanie. Zakaz sprzedawania tych środków bez recepty lekarza nie prowadzi do celu, bo morfiniści wynajdują najrozmaitsze sposoby obejścia go i dostania ulubionej trucizny. Włec też higieniście nie pozostaje nic innego, jak odwoływać się do rozsądku pojedynczych osób, niestety jednak — tak często daremnie i bezskutecznie.

Otóż, gdy wzrok raz zostanie jednej z powyższej wymienionych przytepiiony z powodu używania trucizny, zostaje nadal w tym samym bardzo nieraz przykrym stanie. Poprawić go szklami niepodobna, najwyżej można próbować zmniejszyć refrakcję nadmierną i astygmatyzm i wstrzymać fizjologiczne wysilenie, lecz i to w dziewięćdziesięciu kilku procent — bez skutku. Ci, którzy są przyzwyczajeni do tak zabójczej trucizny, powinni stopniowo odzwyczajając się od tego nałogu, chociaż jest to bardzo trudną i nieraz wprost niepodobną rzeczą. Panowanie nad sobą przezwycięży jednak wszystkie trudności, o ile dana osoba zrozumie sytuację, w jakiej się znajduje i późniejsze nieuniknione następstwa, do których co dzień się zbliża.

wal: No, price too high, co po polsku brzmi: Nie. Cena za wysoka. Nieuważna telegrafistka opuściła jednak kropkę w depeszy i bankierowa zrozumiała: Żadna cena nie jest za wysoka.

Prawnicy londyńscy twierdzą; iż zarząd telegrafów przegra sprawę z kretesem.

WŁOSKA ARMIA LOTNICZA.

§) Zatwierdzony przez włoską radę ministrów projekt włoskiej armii lotniczej

przewiduje następujący skład tej armii:

2.418 oficerów, a w tej liczbie 26 generałów; 4.197 podoficerów i 25.000 szeregowców, podzielonych na 60 eskad lotniczych w armii lądowej i 18 eskad takich w marynarce. Poza tem 12 eskad lotniczych posiadać będą kolonie włoskie.

Armia ta rozporządzać będzie 3000 aeroplanami wojskowymi.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Wysyłka akcji złotych zagranicę.

(—) W związku z przełączeniem i wymianą akcji przedsiębiorstw polskich na akcje nowe, wyrażone w złotych, zajdzie potrzeba wywożenia lub wysyłania zagranicę nowych złotych akcji, przy padających z tytułu rzeczowej wymiany zagranicznym akcjonariuszom za posiadane przez nich akcje dotychczasowe.

Ministerstwo Skarbu podaje niniejszem do wiadomości osób zainteresowanych, że wywóz względnie wysyłka zagranicę akcji złotych z tytułu wyżej zaznaczonej wymiany może mieć miejsce wyłącznie za każdorazowym zezwoleniem władzy skarbowej, wskazanej w § 30 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28.III 1924 r. (Dz. U.R.P. Nr 29 poz 290). Wymieniona władza skarbową będzie zezwolenie takie wydawała na podstawie dołączonego do podań zaświadczenia, wystawionego przez przedsiębiorstwo którego akcje złotych tytułem wymiany podlegają wywozowi lub wysyłce zagranicę, a zawierającego: 1) stosunek wymiany akcji dotychczasowych (starych) na nowe akcje złotych; 2) stwierdzenie ilości i nominalnej wartości podlegających wymianie akcji dotychczasowych posiadanych przez danego zagranicznego akcjonariusza; 3) stwierdzenie, że wymieniona ad 2) ilość akcji dotychczasowych została do wymiany z zagranicy przywieziona, względnie przysłana. Jako dowód przywiezienia akcji, z zagranicy należy dołączyć zaświadczenie wywozu, wystawione przez właściwą placówkę granicznej kontroli skarbowej. W wypadku przysłania akcji z zagranicy pocztą wystarczy proste stwierdzenie tego faktu z wyraźnym jednak zaznaczeniem gotowości przedłożenia władzy skarbowej na każde jej żądanie dotyczących dowodów (korespondencji, kopert, opak itp.).

O ile przedsiębiorstwo dokonywać będzie wymiany swych akcji zagranicznym akcjonariuszom za pośrednictwem banku krajowego, to tenże bank może wystawiać zaświadczenia, odpowiadające wymogom wyszczególnionych wyżej w punktach 1—3 celem uzyskania zezwolenia na wywóz lub wysyłkę akcji zagranicę tytułem wymiany.

Wreszcie jeśli wymiana akcji ma się odbywać zagranicą za pośrednictwem upoważnionego do tego banku zagranicznego, względnie innej instytucji, lub osoby, to władza skarbową wyda pozwolenie na wywóz lub wysyłkę zagranicę potrzebnej do tej wymiany ilości akcji złotych na podstawie pisemnego zobowiązania się danego przedsiębiorstwa do przedłożenia tejże władzy skarbowej post factum szczegółowego sprawozdania z przeprowadzonej tym sposobem wymiany.

ROZPACZLIWA SYTUACJA GOSPODARCZA W KŁAJPEDZIE.

(—) Charakteryzuje ją najlepiej liczba upadłości w r. 1924. W ciągu r. ub. przestało istnieć 220 do 230 firm. 24 firm ogłosiło bankructwo, w tem 5 towarzystw akcyjnych. Szczególnie została dotknięta branża tekstylna i kolonialna. Przemysł drzewny chylił się ku upadkowi z powodu braku surowca drzewnego. W roku 1912 przewieziono po Niemnie do Kłajpedy 1.096.166 fm. drzewa, w roku 1924 zaledwie 157.566 fm. Wywóz drzewa obrobionego wynosił w r. 1919 607.871 fm. w r. 1924 zaś zaledwie 127.000 fm. Z tego względu na 3.000 robotników, znajdujących się w Kłajpedzie, pozbawionych jest pracy 1.700, z czego przypada większość na robotników drzewnych. 98 proc. robotników drzewnych znajduje się dzisiaj bez zajęcia. Miasto zmuszone jest wydawać znaczne sumy na zapomogi dla bezrobotnych.

REWIZJA TRAKTATÓW HANDLOWYCH.

(—) Rząd polski nosi się z zamiarem poddania rewizji szeregu zawartych dotychczas umów handlowych, a w szczególności zamierza zrewidować swój stosunek traktatowy odnośnie do Włoch oraz nawiązać stosunki handlowe z Hiszpanją. Zawarcie układu z tą ostatnią było już zamierzone przed 2-ma laty, stanęły jednak temu na przeszkodzie stosunki wewnętrzne w Hiszpanji. O traktat ten zabiegają liczne kółka przemysłu we polskie, które jeszcze w czasach przedwojennych nawiązały stosunki z tamtejszymi firmami. W szczególności chodzi tu o przemysł okresu Izby handl. w Bielsku (suk-

Podatek dochodowy.

(—) Jak już donosiliśmy termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1925 upływa zarówno dla osób fizycznych i spadków wakujących, jako też dla osób prawnych z dniem 31 maja 1925 r. Przypominamy, iż niezależnie od złożenia zeznania, płatnicy obowiązani do składania zeznań, bez wezwania ze strony władzy wymiarowej winni są sami obliczyć w sposób wskazany pod III niniejszego obwieszczenia, oraz wpłacić przed upływem terminu, wyznaczony do składania zeznań bez osobnego wezwania do kas skarbowych wprost względnie za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności połowę podatku, przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu, a dowód uskutoczenia zapłaty w oryginale lub też w odpisie, podpisanym przez płatnika, dołączyć do zeznania. Osoby, które w terminie wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożyły, obowiązane są pod rygorem egzekucji uiścić połowę podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy 1924.

Dochód obliczony w markach polskich, a służący za podstawę wymiaru podatku na r. 1925, przechowywać się w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 9 marca 1925 r. (Dz. U. R. P. nr, 28, poz, 200) na złote, według przeciętnej wartości złotego:

- 1) 1 zł równa się 284 000 mk., o ile chodzi o dochód osiągnięty w roku operacyjnym (gospodarczym), obejmującym okres od 1 lutego 1923 do 1 stycznia 1924 roku;
- 2) 1 zł równa się 433 000 mk., o ile chodzi o dochód osiągnięty w roku operacyjnym (gospodarczym), obejmującym okres od 1 marca 1923 do 29 lutego 1924 roku;
- 3) 1 zł równa się 532 000 mk., o ile chodzi o dochód osiągnięty w roku operacyjnym (gospodarczym), obejmującym okres od 1 kwietnia 1923 do 31 marca 1924 r.;
- 4) 1 zł równa się 731 000 mk., o ile chodzi o dochód, osiągnięty w roku operacyjnym (gospodar-

czym), obejmującym okres od 1 maja 1923 r. do 30 kwietnia 1924;

5) 1 zł równa się 881 000 mk., o ile chodzi o dochód osiągnięty w roku operacyjnym (gospodarczym), obejmującym okres od 1 czerwca 1923 do 30 czerwca 1924 r.;

6) 1 zł równa się 1 030 000 mk., o ile chodzi o dochód, osiągnięty w roku operacyjnym (gospodarczym), obejmującym okres od 1 lipca 1923 r. do 30 czerwca 1924 roku;

7) 1 zł równa się 1 800 000 mk., o ile chodzi o dochód, osiągnięty w roku operacyjnym (gospodarczym), obejmującym okres od 1 sierpnia 1923 r. do 31 lipca 1924;

8) 1 zł równa się 1 300 000 mk., o ile chodzi o dochód, osiągnięty w roku operacyjnym (gospodarczym), obejmującym okres od 1 września 1923 r. do 31 sierpnia 1924 roku;

9) 1 zł równa się 1 470 000 mk., o ile chodzi o dochód, osiągnięty w roku operacyjnym (gospodarczym), obejmującym okres od 1 października 1923 r. do 30 września 1924 roku;

10) 1 zł równa się 1 610 000 mk., o ile chodzi o dochód, osiągnięty w roku operacyjnym (gospodarczym) obejmującym okres od 1 listopada 1923 r. do 31 października 1924 roku;

11) 1 zł równa się 1 730 000 mk., o ile chodzi o dochód, osiągnięty w roku operacyjnym (gospodarczym), obejmującym okres od 1 grudnia 1923 r. do 30 listopada 1924 roku;

12) 1 zł równa się 1 800 000 mk., o ile chodzi o dochód, osiągnięty w roku operacyjnym (gospodarczym), obejmującym okres od 1 stycznia 1924 r. do 31 grudnia 1924 roku.

Płatnicy prowadzący prawidłowe księgi handlowe mogą dochód ustalony w markach polskich przeliczyć na złote w sposób podany w par. 3—5 powołanego rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 9 marca 1925 roku.

no wełniane), maszyny przedzalniane i meble gięte, naczynia emalowane i t. p.

Z przemysłu górnośląskiego wymienić należy przede wszystkim olbrzymią firmę konstrukcyjno-eksportową „Ferrum”, której instalacje wodociągowe znajdują się w szeregu krajów europejskich. Poza to nader ważnymi dla eksportu są produkty rolne lub przemysłu rolnego, jako to nasiona buraczane, mączka kartoflana i t. p., wreszcie artykuły przemysłu drzewnego.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu w związku z powyższymi konferencjami, na których ustalono linie wytyczne dla osiągnięcia omawianych zadań; przyczem zostali wydelegowani z M. P. i H. w celu dokonania tej pracy dyr. departamentu handlowego Henryk Tenenbaum oraz Dr. St. Czerkiewicz, którzy wyjechali do Madrytu, skąd po sfinalizowaniu umowy z rządem hiszpańskim, udadzą się do Rzymu, by zacząć rokowania o rewizję umowy handlowej z Włochami.

WEŁNA NA RYNKU ARGENTYŃSKIM.

Zapas wełny na eksport w Argentynie szacują na 115.000 do 120.000 ton. Kupcy wełny okazują słabą chęć kupna. W rzeczy samej sezon obecnie rozpoczął się wielkim zainteresowaniem, które jednakże osłabło o 10 proc. mniej więcej z powodu niższych cen zagranicznych i wyższej ceny eksportowych. Zważywszy, że produkcja światowa jest obecnie mierzalną, a zapotrzebowanie wzrasta należy przypuszczać, że obecnie dość wysokie ceny wełny utrzymają się.

PRZEMYSŁ TEKSTYLNÝ W NIEMCZECH.

(—) Początek roku 1925 przyniósł niemieckiemu przemysłowi tekstylnemu znaczną poprawę — popyt w wielu jego gałęziach wzrósł poważnie a sa nawet przedsiębiorstwa, które cały pierwszy kwartał miały zupełnie zamówieniami. Fabryki produkujące na skład są bardzo zajęte. Zapotrzebowanie i zbyt wewnętrzny zaczyna przybierać normalne rozmiary, ceny na niektóre artykuły się stabilizują, jakkolwiek oczekują jeszcze na ogół znacznych wahań i zmian cen na szereg wyrobów przemysłu tekstylnego. Przedzalniane

i tkalnie lnu pracują z ożywieniem, przedzalniane bawełny, naogół zadawałające. W fabrykach konfekcji bielizny zauważono duży popyt, przede wszystkim na bieliznę damską. Położenie w przemyśle jedwabnym nieco się poprawiło, jakkolwiek jest ono ciągle jeszcze ciężkie z powodu braku gotówki. Jedynie wytwórcy aksamitu są ogromnie przygnębieni zastoje w produkcji i brakiem zamówień. Przemysł konfekcyjny nie jest zadowolony ze sprzedaży przeważnie ze strachami nawet poniżej kosztów produkcji. O ile chodzi o eksport w całym przemyśle tekstylnym, zauważyć należy, że jest on ciągle jeszcze niewystarczający i stąd wypływają obawy na przyszłość, o ileby ten stan dłużej miał potrwać. (pat)

ULGI PODATKOWE W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH.

(—) Ministerstwo Skarbu poleciło Izbie Skarbowej w Brześciu, Łucku i Wilnie, aby: mając na uwadze trwający stan zniszczenia i nieuporządkowania gospodarstw rolnych na Ziemiach Wschodnich, przy wymiarze podatku dochodowego na r. 1925 stosowały do właścicieli gospodarstw rolnych reskrypt M-stwa Skarbu z dnia 15 maja 1924 r. dopuszczający potrącenie od dochodu podatkowego wydatków na odbudowę zniszczonych przez wojnę budynków gospodarczych.

Ulgą ta dotyczy wyłącznie gospodarstw rolnych w obrębie działalności Izby Skarbowej w Brześciu, Łucku, Wilnie i Białymstoku.

UPRAWA BAWELNY W AFRYCE.

(—) Delegaci parlamentu angielskiego, którzy badali w swoim czasie warunki dla większej uprawy bawełny w posiadłościach angielskich w południowej Afryce, ogłosili sprawozdanie o rezultatach swych badań. Ze sprawozdania tego wynika, że wielkie stosunkowo obszary w Zuzuland i Swaziland, niewyżytkane dotąd przez tubylców, przedstawiają bardzo wdzięczne pole do uprawy bawełny. Sprawozdanie zawiera wskazówki dla rządu, co do tego, jak należy rozwinąć całą akcję i zachęcać tubylców do uprawy bawełny.

KROSIKA

Kalendarzyk.

Wtorek, dnia 19 maja, Piotra Cel.

Gyrtelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 193 (lewa of) otwarta od 6-8

— Widowiska.

Teatr Miejski, Dybuk

LETNI „Znajomek z Fiesole”

„Popularny „Polacy w Ameryce”

Kino Luna „Ofiara zmysłów”

„Czary „Brat i kobieta”

„Casino „Kelnierka z Marsylii”

„Odeon „Ojciec Sergiusz”

„Reduta „Najpiękniejsza kobieta świata”

„Grand-Kino „Wyspa miłości”

„Spółdzielni Prac. Państwowych

„Kupiec Wenecki”

„Dom ludowy „Rasputin”

„Resursa „Krew na piasku”

„Corso „Sherlock Holmes i Nat Pinkerton w Ameryce”

„Miejski Kinematograf Oświatowy

„Kamienne serce”

Wiadomości bieżące

— Wycieczka na plantacje miejskie.

Wydział Gospodarczy Magistratu w porozumieniu z Zarządem Syndykatu Dziennikarzy urządza wycieczkę na Plantacje Miejskie w Środę, dnia 20 b. m. o godzinie 8.30 rano. Punkt zborny w gabinecie p. ławnika Wydziału Gospodarczego, J. Bednarczyka, przy Placu Wolności Nr. 14 II piętro.

— Akademia T-wa „Rozwój”.

W najbliższy czwartek tj. 21 maja odhędzie się w sali Zw. Majstrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej 74 o godz. 7.30 wiec Akademia poświęcona sprawie czesko-polskiej oraz celem uczczenia pamięci wybitnych działaczy śląskich Pawła Stelmacha i Karola Miarki. W programie przewidziane są przemówienia: posłów śląskich, a mian.: Ks. Józefa Londzina i Ks. E. Brzuskę, oraz deklamacje, śpiew p. Czyńskiej i chór im. Szopena. Zarząd T-wa „Rozwój” wyraża przekonanie, że Polonia Łódzka licznie na powyższą Akademię przybędzie.

— Świadectwa obywatelstwa polskiego dla oficerów zawodowych i rezerwy.

Oficerowie zawodowi mogą otrzymać zaświadczenia posiadania obywatelstwa polskiego na podstawie Rocznika Oficerskiego z roku 1925 - 1924, u swojej bezpośredniej władzy przełożonej, oficerowie rezerwy zaś u odnośnych P.K.U. ponieważ wszyscy oficerowie objęci rocznikiem oficerskim, zostali przyjęci do wojska polskiego bez zastrzeżeń. (pap)

— Zebranie robotników tytoniowych.

W dniu dzisiejszym o godzinie 6 wieczorem w lokalu Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34, odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Robotników Tytoniowych. (pap)

— Posiedzenie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia.

W dniu dzisiejszym o godzinie 5 po południu odbędzie się w gmachu przy ulicy Aleje Kościuszki Nr. 1 posiedzenie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia na którym omawiane będą następujące sprawy:

1) przedłużenie uchwały zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w sprawie powierzenia czynności zastępczych z tytułu akcji państwowej miastom: Łódź, Zduńska Wola, Ruda Pabianicka, Pabianice, Ozorków, Zgierz, Tomaszów Mazow, Aleksandrów do dnia 31 maja 25 roku.

2) zawarcie umowy z Magistratami: łódzkim, zgierskim, zduńsko-wolskim, ozorkowskim, rudzkim, pabianickim, aleksandrowskim, tomaszowskim, w sprawie powierzenia wypłat z tytułu państwowej pomocy doraźnej za czas od 1.IV do 31.V 25 roku.

3) zmiana uchwały Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia dnia 16.III 24 roku w sprawie powierzenia z dniem 1.VI 21 r. czynności zastępczych z tytułu akcji państwowej z magistratami, wyżej wymienionymi.

4) powierzenie czynności zastępczych z tytułu akcji ustawowej Magistratom: Łęczycy, Sieradza, Łasku, Brzezina i Konstancyna.

5) Rozpatrzenie podań bezrobotnych zamieszkałych na terenie powiatu obwodu do Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi.

Uroczyste zaprzysiężenie żołnierzy - rekrutów.

W dniu wczorajszym odbyło się na placu im. generała Hallera uroczyste zaprzysiężenie rekrutów z dodatkowego poboru rocznika 1903 połączone z obchodem 900 rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego. Przysięga: nie każdy niestety zdaje sobie dokładnie sprawę z magicznego znaczenia tego wyrazu. To jest właśnie przyczyna masowej dezercji oraz najróżnorodniejszych zbrodni i przestępstw popełnionych w czasie odbywania służby wojskowej. Zjawisku temu, aczkolwiek nader bolesnemu, nienależy nadawać zbyt tragicznego znaczenia, wojsko bowiem jest tylko odbiciem społeczeństwa; w którym niebrak zbrodniczych jednostek.

W znacznym stopniu jednak, zwłaszcza o ile chodzi o zdradę stanu czy dezercję biorą górę w pierwszym rzędzie Judaszowe srebreniki naszych wrogów, potem zaś dopiero niedostateczny stopień inteligencji ogólnej oraz uświadomienia obywatelskiego. Pewni jesteśmy, iż wobec coraz mocniejszego zespolenia się poszczególnych ziem i narodowości w jedną całość świadoma swych celów i obowiązków, oraz wyteżonej pracy oświatowo-wychowawczej, zarówno w armii jak i w społeczeństwie, zbrodnie w wojsku wkrótce już przejdą smutną kartę historii.

Przysięga! Padali Polacy w obcej służbie. Kości ich zaścielały pobołowiska Koenigraetz. Sedanu krwia ich purpurowa znaczyły się wody jezior mazurskich nieszczęśliwi ci ludzie padali dla obcej często nienawistnej nawet sprawy. Jak straszna rozpacz targają

niemi w ostatniej chwili, że meka swa mają przysporzyć wawrzynów zaborczym orłom trzech mocarstw.

To wojsko, posiadające tak piękną, tysiącletnią blisko tradycję, to nasza chluba. Armii tej być członkiem to najwyższy honor. trzeba więc dotrzymać tego uroczystego ślubu miłości, posłuszeństwa i wierności.

Już o godzinie 10 rano karne szeregi naszych wojaków zapełniły plac Hallera reprezentując 28 p. S. K. 31 p. S. K., 4 dyon taborów, 4 dyon sanitarny i 4 dyon samochodowy.

Msze polowa celebrował ks. Walerjan Olesiński, proboszcz 10 dywizji piechoty. Po ukończeniu ceremonii liturgicznej zwrócił się ks. Olesiński do wojska z piękną żołnierską i pełną głębokiej myśli przemową. Nawiązując do rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego podkreślił sławę rozszerzenia granic oraz utrwalenia bytu państwowego. I dziś są potrzebne Polsce takie zastępy rycerskie. Komendantem całej uroczystości był pułk. Kossowski dow. 28 p. S. K. od niego zaś przyjął raport dow. 10 dywizji piechoty pułk. Rachmistruk. Duchowni wyznani odbierali przysięgę. Po ukończeniu aktu przysięgi odbyła się defilada wojska, która to zgromadziła tłumy widzów. Całość wypadła imponująco, a zebrana publiczność obdarzyła wojsko huraganem oklasków. Ogólny porządek utrzymywała żandarmeria pod dowództwem chor. Marszałka. (pap)

6) Sprawa poparcia podania miasta Tomaszowa o interwencje u odnośnych władz w sprawie udzielenia pożyczki na roboty merloracyjne.

7) Sprawa wynajmu lokalu w Zgierzu dla tamtejszej ekspozytury.

8) Sprawa pracujących robotników od 2 do 3 dni w tygodniu. (pap)

— Łódzcy lekarze na zjeździe przeciwgruźliczym.

Jak się dowiadujemy w dniu 16 bm. wyjechało z Łodzi szereg przedstawicieli świata lekarskiego, a mianowicie dr. S. Sterling, S. Kolson, Rozenberg; Uryzon, Tanenbaum, Margulitowa i M. Tomaszewska na odbywający się obecnie zjazd przeciwgruźliczy w Krakowie w gmachu uniwersyteckiego Jagiellońskiego.

Głównym tematem obrad jest problem walki z gruźlicą w Łodzi.

Wyjeżdżający dzięki uprzejmości dyrektora kolei otrzymał na powyższy wyjazd bilety ulgowe 66 proc. zaś w Krakowie Magistrat zwolnił gości od 40 proc. podatku hotelowego. (pap)

— Gruźlica w Łodzi.

Śmiertelność wśród mieszkańców chorych na gruźlicę w Łodzi za lata ostatnie przedstawia się następująco:

W roku 1916 zmarło 3340 osób, w roku 1917—3957, w roku 1918—2770, w roku 1919—2537; w roku 1920—1621, w roku 1921—1243, w roku 1922—1407, w roku 1923—1474, w roku 1924—1545.

Walka z gruźlicą ześrodkowuje się obecnie począwszy od 1 maja 1918 roku w Sekcji do walki z gruźlicą przy Magistracie w Łodzi.

— Żeński obóz letni w Małopolsce Wsch.

W roku bieżącym jak i wzorem lat ubiegłych zostaje otwarty obóz letni w Małopolsce Wschodniej dla kobiet Związku Harcerskiego, Strzeleckiego, Koła Polek i innych.

Komitet Społeczny przysposobienia kobiet do obrony kraju organizuje podobny obóz w czasie od 1.VII do 20.VIII. w uroczach Zaleszczykach nad Dniestrem w miejscowości znanej ze zdrowego klimatu i niezwykle malowniczego położenia.

W obozie przeprowadzone zostaną kursy przysposobienia do służb pomocniczych I i II stopnia, według programów zatwierdzonych przez M. S. W.

W ogólnych zarysach program obejmuje: trzy godziny dziennie wykładów, oraz różne ćwiczenia fizyczne. Wszystkich zajęć 8 godzin dziennie z uwzględnieniem dłuższego odpoczynku w porze południowej i tak racjonalnie rozłożonych, iż nietylko nie wywołują zmęczenia lecz mają dodatni wpływ

na ustrój fizyczny i psychiczny uczestniczek.

Każdy z kursów trwa 4 tygodnie. Kandydatki korzystające tylko z miesięcznych urlopów będą mogły opuścić Zaleszczyki 29 lipca.

Warunki przyjęcia: wiek od 18 do 30 lat, cenzus naukowy 6 klas lub równorzędne wykształcenie, świadectwo lekarskie stwierdzające zupełną zdolność do pracy fizycznej i życia obozowego.

Termin zgłoszeń do 1 czerwca.

Oplaty wynoszą 50 złotych płatnych w trzech ratach: 15 złotych przy złożeniu deklaracji, 15 zł przy otrzymaniu zawiadomienia, 20 zł w dniu przybycia na miejsce. (pap)

Teatr i sztuka.

— Dyr. Szyfman w Łodzi.

W dniu 17 bm. lawił w Łodzi dyr. Teatru Polskiego w Warszawie dr. Arnold Szyfman wraz z artystą-malaczem i znakomitym dekoratorem, p. Karolem Fryczem. W towarzystwie pp. prezydenta Cyńskiego, wiceprezydenta Groszkowskiego i Jawnicka Kruczkowskiego, goście zwiedzili dokładnie Teatr Miejski przy ul. Cegielnianej oraz Teatr Letni w parku Staszycy, obecni byli na przedstawieniach, oraz odbyli dłuższą konferencję w sprawach przyszłego sezonu z przedstawicielami m. m. miastowości łódzkiej. Wyniki konferencji upoważniają do mniemania, że sprawa objęcia teatru łódzkiego w przyszłym sezonie przez dyr. Szyfmana znajduje się na najlepszej drodze.

Polacy w Ameryce.

Wodewil ze śpiewami i tańcami w 5 akt

C. DANIELEWSKIEGO.

Atmosfera spacerowo - wycieczkowa od szeregu już dni wszechwładnie opanowała umysły wszystkich prawie mieszkańców „kominowego” grodu. Piękne łódzianki i mniej piękni łódzianie każda wolną od pracy chwilę wykorzystują na urządzenie zbiorowych wycieczek dajmy na to do Okregitka, czy innej miejscowości, słynnej z nadmiaru świeżego powietrza, albo też innych, wtajemniczonym tylko znanych, zalet.

Taka „wyprawa” połączona jest często z pewnymi dość znacznymi kosztami, więc przygotowani być musi przez kilka conajmniej dni, w ciągu których jedynym, godnym omawiania tematem są dobroczynne skutki działania świeżego powietrza i roskosze, jakim podlega człowiek, mogący się polozyc, usiąść ewentualnie zdrzemnąć nawet, czy zgoła zasnąć na zielonej trawce.

W takich warunkach wszystko, co nie jest związane pośrednio czy bezpośrednio z wycieczką, schodzi na plan drugi. Redukcja, kanalizacja, sanacja, teatr, a nawet kina przestają być obiektemi godnymi uwagi. Niekada więc kibol, ma kady, dy

rektor, chcący przetrzymać ten tak groźny dla przedsiębiorstw widowiskowych okres.

Jeżeli się znajdzie silna podniecie w rodzaju „Dybuka“, oglądanie którego jest żydom rytualnie ukazane, to sprawą przedstawia się nieźle.

W przeciwnym razie trzeba wynaleźć coś mienno oryginalnego, wzruszającego, a bawiącego zarazem.

Takiem „czemś“ mogącym nawet w czasie pięknych wieczorów zgromadzić w zamkniętym lokalu liczną publiczność jest wystawiony obecnie w teatrze Popularnym wodewil „Polacy w Ameryce“. Sztuka ta, tryskająca niefrasobliwym humorem, iskrząca się dowcipem niezbyt może subtelnym lecz mimo to doskonałym, jest niezmiernie miła, swojska, podbijająca widzów dziwnym jakimś urokiem. Treść sama jest niewyszukana, prosta, już w założeniu swem zdążająca po linii wytycznej którą jest dawno utarte mniemanie, streszczające się mniej więcej dokładnie w zdaniu: „prawdziwa miłość musi zwyciężyć“.

Ze zaś autor dla przekonania nas o tem każe jechać bohaterem swej sztuki aż do Ameryki — dowodzi to jego pomysłowości i chęci uraczenia bliźnich czemś oryginalniejszym i ciekawszym, aniżeli dążenie do osiągnięcia tego samego skutku w ciasniej zakreślonych granicach. Rozszerzenie terenu działania sztuce wyszło na dobre, gdyż wzbogaciło ją o cały szereg nadzwyczaj pomysłowych obrazów, urozmaicających treść w sposób barwny i ciekawy. Wprawdzie niektóre z tych obrazów są dość naiwne w swem założeniu, ale zato w wysokim stopniu przyczyniają się do wzbudzenia zainteresowania lub wywołania wesołości.

Całość urozmaicona jest prócz tego tańcami które w układzie baletmistrza Majewskiego potęgują miłe wrażenie, odniesione z treści sztuki.

Przechodząc do wykonawców w pierwszym rzędzie podkreślić muszę werwę i rozmach w grze p. S. Zielińskiej, która stworzyła tryskający życiem i humorem typ służącej. Po tej samej linii wykonania poszedł p. Górecki, odtwarzając po mistrzowsku postać Kostka Klepki z Warszawy. Doskonali typ zubożonego filistra dał nam p. Puchalski.

P. Kubiński w roli inteligentnego robotnika przeszedł sam siebie. Piękny typ stworzyła p. Br. Bronowska, dając niezwykle plastyczną postać szwaczki ze Lwowa.

Reszta wykonawców, dając w rezultacie widowisko, ze wszechmiar godne obejrzenia.

Reżyserja staranna, chociaż tańce marynarzy wartoby jeszcze przerobić kilkakrotnie na próbach.

Władysław Gogolewski.

Ze sportu.

Z ROZGRYWEK KRAJOWYCH.

W zeszłą niedzielę odbył się cały szereg zawodów między klubami krajowymi i zagranicznymi. Z wynikiem na uwagę zasługują: **Pogoń (Lwów) — Jrsowice (Czechy) 2:1**. Pogoń grała nadzwyczaj ambitnie i celowo.

W Warszawie osiągnęła Polonia wynik remisowy 3:3 z berneńską „Slawją“.

Największą sensacją dnia była klęska reprezentacji Warszawy z repr. Krakowa w stos. 1:8. Gra ostra, ale nadzwyczaj ciekawa i obfitująca w szereg momentów emocjujących zgromadziła około 8000 publiczności.

W tym samym dniu Kraków pokbił repr. Białą w stosunku 3:2, zaś warszawska reprezentacja kl. B. uległa reprezentacji Radomia w stosunku 1:3.

Sensację wywołały wyniki meczów o mistrzostwo Polski:

WARTA — T.K.S. 2:0 (1:0)

Mimo technicznej przewagi Warty zwycięstwo jej, a co zatem idzie — zdobycie mistrzostwa swej grupy — niezasluzone, gdyż TKS szczególnie w II połowie miał kolosalną przewagę.

TURYŚCI — WISŁA 3:0.

Przeegrany w niedzielę mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie Turystów, gdyż Wisła, grająca aż z 7 rezerwowymi, nie przedstawiała groźnego przeciwnika.

LKS. — AMATORSKI K. S. 3:0 (1:0)

LKS. przez zwycięstwo to, osiągnięte na obcym gruncie, został „moralnym“ mistrzem grupy, gdyż poniósł jedną tylko klęskę, podczas, gdy „Wisła“ została pokonana 2 razy. Jednak obie klęski zweryfikowano na korzyść „Wisły“, z tego jakoby powodu, że Janeczek z LKS-u nie został zgłoszony do rozgrywek o mistrzostwo, zaś dwaj gracze z Amatorskiego K. S. jako optanci nie mieli prawa grać o mistrzostwo. Sprawa mistrzostwa nie jest jeszcze definitywnie załatwiona, ale prawdopodobnie „Wisła“

Echa tajemniczego zabójstwa pod prochownią.

Nie zamach komunistyczny lecz - przypadek.

Tajemnica zabitego wyjaśniona.

NIE FIEDLER — LECZ PIOTR STOSZEK.

W dniu dzisiejszym o godzinie 10 rano do wojskowego sędziego śledczego kapitana Bordolo zgłosiło się 14 osób, oświadczając, że zabitym pod prochownią cywilny nie jest żaden Fidler, a Piotr Stoszek lat 41 zamieszkały we wsi Krowice Kościelne gminy Brojce powiatu łódzkiego.

Wedle zeznań żony zabitego Józefy Stoszek mąż jej krytycznego dnia wyjechał z domu do Andrzejowa celem odstawienia mleka stałemu swemu odbiorcy. Po odstawieniu mleka Stoszek otrzymał kartkę od swego krewnego Józefa Comporka, zamieszkałego Plac Stoki 79, by przyjechał do Łodzi i oczekiwał go o godzinie 1 po południu przed fabryką W. Alto przy ulicy Składowej 35 i około godziny pół do drugiej Comporek spotkał się ze Stoskiem, któremu oświadczył, że ma dla niego posadę w charakterze dozorcę domowego przy ulicy Zgierskiej.

Piotr Stoszek na powyższe nie zgodził się oświadczając, że u żydów nie chce pracować, i poszedł na ulicę Wysoka 18 do znajomego sklepikarza po odbiór 50 zł. należnych mu za dostawę mleka.

Odebrawszy pieniądze Piotr Stoszek zamierzał pójść do domu, a ponieważ droga

prowadziła przez szlak obok prochowni Stoszek udał się tam, gdzie został tragicznie zastrzelony ponieważ pomylił się w ścieżkach i zaszedł za sygnały drutów kolczastych.

Nie mogąc się doczekać powrotu męża, żona zabitego wysłała do Łodzi swego brata Wawrzyńca Kope celem dowiedzenia się w policji czy czasami nie został aresztowany. Po przybyciu do Łodzi Kope zgłosił się do IX komisariatu, gdzie po skreśleniu rysopisu zaginionego dowiedział się, że szwagier został zabity pod prochownią, wobec czego natychmiast udał się z powrotem do wsi, gdzie zakomunikował o powyższym żonie.

W dniu dzisiejszym po obejrzeniu trupa w szpitalu wojskowym przy ul. Pańskiej 113, p. Józefa Stoszek rozpoznała męża po ubraniu i guzie na lewym kolanie wielkości kurzego jaja.

Wobec czego prokurator sadu wojskowego p. major Waszczyński polecił zabitego pochować na koszt Magistratu miasta Łodzi. Zabity pozostawił żonę i 5 dzieci.

Ponieważ identyczność zabitego została stwierdzona, prokuratura zaniechała dalszego śledztwa. (pap)

mająca ogromne wpływy w zarządzie P. Z. P. N.-u zostanie mistrzem grupy.

Przechodząc do gry niedzielnej, stwierdzić musimy, że LKS. grał nadzwyczaj celowo i odniósł zwycięstwo zasłużenie. Na uwagę zasługiwała obrona LKS., o którą rozbijały się wszystkie ataki Amatorów. Zebrana w liczbie 5000 publiczność z zaciekawieniem śledziła przebieg zawodów, prowadzonych przez kap. Barana.

MISTRZOSTWO ŁÓDZKICH SZKÓŁ ŚREDNICH.

PIŁKA SIATKOWA (drużyny żeńskie).

1) Gimn. p. Rothert — Gimn. p. Krygierowej
30 : 6 (15:3)

Gra mało ciekawa.

2) Żeńskie Sem. Naucz. Miejskie — Gimn. p. Prysewicz
25 : 22 (10:15, 15:7)

Gra bardzo ciekawa, oceniając to liczenie zebrała publiczność, nagradzała pięknie, grę obu drużyn hucznie oklaskami. Do ostatniej chwili zwycięstwo waha się raz na tą, raz na drugą stronę, aż dopiero przy końcu drugiej połowy seminarzystki zbierają punkt za punktem i kończą grę na swą korzyść. Jakoż przypuszczenia nasze nie zawiodły i drużyna Żeńsk. Seminarjum Naucz. Miejskiego zdobyła tytuł Mistrza Piłki Siatkowej Żeńskich Szkół Średn.

PIŁKA KOSZYKOWA.

1) Państw. Seminarjum Naucz. — Gimn. im. ks. Skorupki
33 : 0 (14:0, 11:0, 4:0)

Gra nieciekawa i niezasluzująca na uwagę.

2) Państw. Szk. Handlowa — Szk. Real-Handl. p. Wiśniewskiego
20 : 9 (5:4, 3:0, 1:3, 8:2).

Lepszy technicznie i kombinacyjnie zespół Państw. Szk. Handl. z łatwością pokonał coraz lepiej grającą drużynę Szk. Realno-Handlowej.

L. Z.

Komunikaty.

— Wystawa rysunku i malarstwa.

Wystawa Prac uczniów Szkoły Rysunku i Malarstwa, art. mal. Szczepana Andrzejewskiego, będzie otwarta tylko do niedzieli, 24 maja włącznie i przedłużona być nie może, gdyż w poniedziałek rozpoczynają się lekcje.

— „Rola wołscijańska w Polsce“.

(r) Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt na dzisiejszym zebraniu członków i sympatyków T-wa Ściorator Stanisław Manterys wołscijanin z Raclawic. Zebranie odbędzie się w sali Zw. Majstrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej 74 o godz. 7.30 wiecz. Rodacy! Przebieżcie przybycie uczucie zasłużone go działacza wołscijanina. Wejście na odczyt bezpłatne.

Odpowiedzi Redakcji.

P. S. Andrzejewskiemu. Owszem wzmiankę pomieścimy, jako stałemu naszemu prenumeratorem, z czego widać, że WPan istotnie sympatyzuje z naszym kierunkiem.

P. K. Frank w Poznaniu Dr. Marynowski Piotrkowska 54.

Kawki przyczyną śmierci.

(S) Anglicy kochają się w kawkach. Wielki dom w Anglii wtedy dopiero uważanym jest jako siedziba arystokratyczna: kiedy w parku otaczającym go, gnieźdzą się kawki.

Takim amatorem kawek był zmarły przed kilku dniami 72-letni adwokat F. Vaughan, który na starość wycofał się z praktyki i osiadł ze staruszką żoną w „Parku Circus“ w okolicach Derby.

Ogród „Park Circus“ był istnym rajem dla kawek, które setkami się tam gnieździły, starannie pielęgnowane przez właścicieli.

Przed paru dniami znaleziono staruszków Vaughanów martwych w łóżku. Przyczyną śmierci okazało się zaccadzenie. Władze sądowe badały przyczyny śmierci Vaughanów, która wydawała się samobójstwem, powodu jednak nie można było dociec.

Dopiero szczegółowe śledztwo wykazało, że w kominach domu zagnieździły się kawki. Gniazda ich zatkały komin i to było przyczyną śmierci staruszków.

Oryginalny zbieracz.

(S) W new. Jorku mieszka niejaki p. Pekins, który poświęcił się zbieraniu życiorysów ludzi, którzy przeżyli ponad 100 lat.

W archiwum jego znajdują się życiorysy tylko tych stuletnich osobników, których p. Pekins poznał osobiście. Wyłatek stanowi niejaki Tomaz Gorran, którego nie udało się panu Pekinsowi poznać, ale który przeżył 207 lat.

Do osobliwości tej dziwnej kolekcji można zaliczyć życiorys 131 letniego Indjanina, który pamięta swych dziadków, a posiada dla pra wnuków, czyli, że dany osobnik znał 7 pokoleń swojej rodziny; życiorys pewnego obywatela Stanów Zjednoczonych, który przeżył 140 lat i do ostatnich chwil swego życia zjadał dziennie 1 i pół funta wieprzowiny, 2 funty chleba i wypijał przeszło półtora kwarty piwa; wreszcie życiorys poety arabskiego, Lewita, który przeżył 140 lat i cieszył się do ostatnich chwil swego życia dobrą pamięcią, doskonałym słuchem i wzrokiem.

„DROGA DO DAMASZKU”

(S) Straszna i tragiczna była „droga do Damaszku” p. George'a Whale. Drwił z św. Pawła i z gudu, który, za bluźnierstwa jego w drodze do Damaszku sprowadził nań ślepotę, a nie przeczuwał, że nad nim samym wisi los o wiele gorszy. Było to na bankiecie prasy bezwyznaniowej w Londynie, a p. George Whale, prezes Stowarzyszenia tej prasy, zagał przemową ten bankiet, po którym miał się odbyć wesoty bal. Więc p. Whale użył sobie w wybieżkach przeciw religii i wychodząc z owych drwin na temat „drogi do Damaszku”, wypowiedział formalną wojnę wierze, kończąc swe przemówienie słowami: „Jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy”. Ale zaledwo skończył te słowa, zaledwo usiadł na

swojem miejscu, stracił oddech i nowę, i w oczach biesiadników skonał.

ILE SIŁY ZUŻYWA SIĘ W WĘDRÓWCE?

(S) Ciało ludzkie, pracując, wydziela z siebie kwas węglowy i parę wodną. Protokoły te dają możność zmierzyć zużyta przez człowieka siłę. W tym celu zaopatruje się człowieka w aparat, rejestrujący ilość wydzielonego kwasu węglowego i wodoru. Ustalono, że człowiek, wędrujący z szybkością 5 kilometrów na godzinę, zużywa w godzinę około 20 tys. metrekilogramów (1 m.-kg. jest to siła potrzebna do podniesienia 1 kilogr. na wysokość 1 metra). Przy większej szybkości podnosi się znacznie masa zużywanej siły. Szybkość 6 km. na godzinę pochła

nia już podwójną masę, tj. 40 tys. m.-kg., 7 km. — przeszło 70 tys. m.-kg. Zaleca się tedy umiar szybkości podczas wędrowek, gdyż to co się wygrywa na czasie przy większej szybkości, optaca się 2 i 3 krotnie utratę sił.

ODKRYCIE NOWEJ PLANETY.

(n) Dyrektor obserwatorium astronomicznego w Algierze, wybitny astronom francuski, polskiego pochodzenia, Jekowski, odkrył nową planetę i stwierdził jej odległość od ziemi. Obliczenia te nie są jeszcze zamknięte. Bieg tej nowej gwiazdy będzie dopiero opisany. Ale ma ona już swoją nazwę: „Apelo”, otrzymaną ku czci tegorocznego rektora paryskiej Sorbony, którego uczniem jest właśnie Jekowski.

KINO

Dom Ludowy

Przejazd 34

Dziś i dni następnych!

RASPUTIN

Cena miejsc: I miejsce 1 zł., II — 85 gr., III — 70 gr.

Pierwszy raz w Łodzi!

Największy demon Rosji Cárskiej, główny inspirator polityki cara, przyjaciel i powiernik carowej, w wykonaniu wybitnych rosyjskich artystów.

1484

II URZĄD SKARBOWY
PODZIAŁ I OPLAT SKARBOWYCH
W ŁODZI.

Łódź, dnia 18 maja 1925 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wymienionych dłużników dnia 26 maja 1925 roku między godz. 10 rano, a 4 po południu:

- | | | |
|---|--|---|
| <p>1) Pinchasik Ch., Al. I Maja 3, meble, pianino.</p> <p>2) Firszt J., Zakatna 21, meble.</p> <p>3) Kolski Moszek, Południowa 4, 20 kg. cze kolady, 50 kg. karmelków.</p> <p>4) Grynbaum Sz., Cegielniana 18, 100 pudełek sardynek, 100 pudełek szprotek.</p> <p>5) Zylberberg J., Zawadzka 19, meble, urządzenie sklepowe.</p> <p>6) Rotenberg S., Steinbor J., Cegielniana 26, 10 worków maki pszennej.</p> <p>7) Gliksztejn K., Południowa 25, meble.</p> <p>8) Kon Dawid, Południowa 24, meble, pianino.</p> <p>9) Cukierman Chil Moszek, Piotrkowska 17, 5 sztuk towaru półwełnianego</p> <p>10) Weinerman Mendel, Plac Wolności 3, garderoba, kanapa, stół.</p> <p>11) Solarz Samuel, Południowa 24, kredens, tremo, kanapa.</p> <p>12) Szeinhorn Szlama Moszek, Południowa 32, kredens, urządzenie sklepu.</p> <p>13) Silberszac Abram, Miłsza 55, tkacki warsztat mechaniczny.</p> <p>14) Waisman i Szydłowski, (Piotrk. 56.) 20 pełnych sztuk towaru.</p> <p>15) Rechtman A. i S-ka, Zielona Nr. 5, 5 bel papieru.</p> <p>16) Szul Robert, Gdańska 112, pianino, meble.</p> <p>17) Falwisz i Buzyna, Piotrkowska 69, for-</p> | <p>tepian.</p> <p>18) Reznik, Głogowski i S-ka, Piotrkowska 29, 3 biurka i stół.</p> <p>19) Herszkowicz, Gdańska 67, szafa, biurko, fotel.</p> <p>20) M. Gutman i S-sorowie, Wschodnia 57, kredens.</p> <p>21) Grzybowska Maria, 6 Sierpnia 20, 1000 butelek wódki; 500 butelek likieru; 100 butelek wina; 100 butelek koniaku</p> <p>22) Łaski A. i Szyniel E., Piotrkowska Nr. 82, 10 sztuk towaru.</p> <p>23) Firma „Eksport” w osobach Grynshztejn, Reznik, Porzyer i Trocki; Wschodnia 42, kredens, szafa; stół.</p> <p>24) Wald Jakób i Wiżański Symcha, Piotrkowska 33, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, 4 biurka.</p> <p>25) Lewkowicz Zygmun, Piotrkowska 67, biurko, dwa kontuary, kasa do liczenia, lustro, 4 płaszcze gumowe.</p> <p>26) Lwów Józef, Gdańska 81, meble.</p> <p>27) Bławat Hirsz i Rubinsztejn K., Składowa 23, 5 paczek przedzwy.</p> <p>28) Rozensztajn, Rundsztajn i Rozenberg, Gdańska 45, meble.</p> <p>29) Ginter G., Wschodnia 65, kredens.</p> <p>30) Lange J. i Haman E., Przejazd 80 (Wysoka 7) szafa, otomana, biurko.</p> <p>31) Manyl Wolf, Traugutta 10, dwie szafy.</p> <p>32) Działowski Icek, Sienkiewicza 22, kre-</p> | <p>dens.</p> <p>33) Repsztejn L., Wschodnia 74, kredens.</p> <p>34) Klotz Samuel, Piotrkowska 78, urządzenie skład i umeblowanie prywatnego mieszkania przy ul. Andrzeja 35.</p> <p>35) Galcer G. Dzielna 21, meble.</p> <p>36) Kaczmar Hera, Piotrkowska 42, meble maszynowa do pisania.</p> <p>37) Eisenberd Mołżesz, Przejazd 40, kredens z pomocnikiem.</p> <p>38) Frochman, Zelichowski i S-kaa, Piotrkowska 38, 150 sztuk towaru.</p> <p>39) Gerszon i Kleinman, Piotrkowska 30, kre 50 sztuk towaru.</p> <p>40) Działoszyński Abram, Przejazd 30, kredens otomana.</p> <p>41) Filipowski Abram, Piotrkowska 90, meble, pianino.</p> <p>42) Allenberg H. M., Kolejna 5, kocioł duży, 5 kotłów małych, 2 wagi, 2 rezerwy kolejowe, 80 rur studniowych, 7 szt. weży spód samochodu, koszyk od koksu.</p> <p>43) Ajzner Wolf, Piotrkowska 58, meble; maszyna do pisania.</p> <p>44) H. Sandowski i Tepler S., Wschodnia 74, kredens z pomocnikiem</p> <p>45) Gutman M. i Synowie, Wschodnia 57, dwa kredensy z pomocnikami</p> <p>46) Zylberberg B-cia, Dzielna 7, kredens z pomocnikiem.</p> <p>47) Fiszbaum Laib, Cegielniana 66, meble.</p> |
|---|--|---|

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

KIEROWNIK URZĘDU: PODMUNICKI.

KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!

Uwaga: Dla członków koopera tywy ceny miejsc niższe.

Wielki zamierający program!

KUPIEC WENECKI

Dramat w 9 serjach — 10 aktach. Scenariusz opracowany przez P. Aretino, według słynnego dramatu Szekspira. Wszyst. zdjęć dokonano w Wenecji i okolicy. W rolach gł.: **Hanny Porten, Lia Eiben, Werner Krauss, A. Steinmueck, Harry Liedtke.**

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.30 w soboty, niedziele i święta o godz. 4 m. Ostr. seans o 9 w

Sympatyczny ogródek przy restauracji

„TIVOLI”

Przejazd I, telefon 26—30, otwarty.

Wieczorem koncert artystyczny balasjek ze śpiewami pod kierownictwem p. Mienszykowsa.

Wejście bezpłatne.

Obsługa szybka i rzetelna. 1429

Do wynajęcia dla je nej lub dwóch osób

pokój umeblowany

z oświetleniem elektrycznem

Orla. 23. m.22.

Dr. Knichowicz | **Poszukuje**

choreby dzieci 146.

ul. Andrzeja 5

tel. 19—30

powrócił.

nauczycielki lub nauczyciela do udzielenia lekcji muzyki na pianinie. Zgłoszenia od 9 rano do 12. Rokicińska 10, Bryl, sklep rzeźniczy. 1460

Majster Pokój

z osobnem wejściem wynajmę

Oferty z ceną pod „Morja” w Rozwoju. 1460

z długoletnią praktyką potrzebną na zarządkarce i wrzecien nice. Oferty piśmienne: Sp. Akc. M. Silberstein, Pusta 21.

Drukarnia Akcydensowa „ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

UWAGA! - Cześć Wam Panowie!

Polecam Sz. Klienteli moją pracownię, którą otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako dyplomowany krojczy i kierownik konfekcji męskiej w pierwszorzędnym firmach łódzkich.

Przyjmuje futra, palta, garnitury cywilne i sportowe, kostjomy i palta damskie oraz reperacje garderoby. Ceny są wyjątkowo konkurencyjne na całą Łódź. Robota solidna i tania podług wzorów Paryskich i Londyńskich. Adres mój: Przejazd No. 14 II p., front.

589

Z poważaniem
Jan Kolubiński.

8 klas. Gimnazjum Humanistyczne

z prawami szkół państwowych

ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO

w Łodzi, ul. Boczna 5. Tel. 21 - 56,

podaje do wiadomości, że z początkiem przyszłego roku szkolnego otwiera oddział dla dzieci niemiejących czytać oraz klasy podwstępna i wstępna.

Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły codziennie. Egzaminów wstępnych do wszystkich klas odbędą się 25 maja i 15 czerwca. 1541

DYREKTOR

8-kl. Wyższej Szkoły Realnej

z Wydziałem Handlowym

Zgromadzenia Kupeów m. Łodzi

Narutowicza 68.

Niniejszem podaje do wiadomości, iż egzaminów wstępnych w pierwszym terminie odbędą się dnia 2, 3 i 4 czerwca r. b., w drugim terminie dnia 16, 17 i 18 czerwca r. b. Początek egzaminów o godzinie 9:00 rano, po południu.

Lekcje w klasie podwstępnej w przyszłym roku szkolnym rozpoczynają się będą o godzinie 9:00 rano.

Podam o przyjęcie kandydatów przyjmuje Kancelaria Szkoły codziennie. 1423

8-mio kl. Wyższa Szkoła Realna Stow. popierana a Wykształceni Handlowego Narutowicza (Dzielna) 58.

Egzaminów wstępnych do wszystkich klas odbędą się 25, 26 i 27 maja r. b. o godz. 4-ej pp.

Wskutek niejednokrotnych zapytań o klasę podwstępną dyrekcja gotowa takową otworzyć o ile zgłosi się dostateczna liczba kandydatów.

Niezamożni wstępnych klas korzystają ze znacznej ulgi.

Dyrektor (—) K. Wiśniewski.

1423

Potrzebni chłopcy z kaucją do sprzedaży gazet. Zgłaszać się do Rozwoju. 2104

Smakosze piją tylko 1353

Kawę Wagnera

Elektryczna Palarnia Kawy

Piotrkowska 101. — Telef. 5-91.

Sprzedam nową baite 6 i pół łokcia. 6-go Sierpnia 44. 1472-2

Sprzedam 4 łóżka meblowe, kredens, wózek koszykowy i piec gazowy. Juliusza 10, m. 6. 1471-2

Motocykl do sprzedania „Royal” 4 H.P. Wólczańska 233. od lewnia. 1477-4

20 korcy miatu węglowego do sprzedania. Wiad. w administracji Rozwoju od 9 do 12 i od 4 do 7-ej. 1475-2

Różne:

Potrzebna służąca. Gdańska 5, pralnia. 1447-1

Koldry walowe, puchowe, z własnego i powierzonoce tra terjału. Wykończenie pierwszorządne. Ceny umiarkowane. Tar gowa 45, róg Głównej, Frankowska. 1462-3

25% taniej! Bluzki, szlafroki 10 suknie letnie, pończochy Zielona 11. 1460-8

300 — 400 Złotych dam od- kój. Oferty: „E. S.” 1485-2

Potrzebny zdolny siusarz na okucie drzwi i okien (an- szlegier. Leszno 52. 1481-2

Potrzebni chłopcy do terminu i pomocnik szofera. Cegiel- niana 62. 1483-2

Pokój z kuchnią, garaż duży, stajnia, wszystko murowane wypuszczę zaraz na sprzedaż węgla i drzewa. Ruda Pabjani- cka, Piotrkowska 8, Tarkowski. 1470-1

Krawcowa wykonywa roboty damskie i dziecięce bardzo tania i dobrze. Południowa 4, 4-te piętro, lewa oficyna, Kry- szczyńska. 1480-3

Potrzebna ekspedjentka do sa- modzielnego prowadzenia cukrowni. Lipowa 27, Michalski. 1476-2

Potrzebna dziewczyna. Pańska 110, m. 1. 1451-2

Chomąta angielskie, robocze C szoty, pasy trasmisyjne z najlepszej skóry, dobrze wyko- nane, gotowe i na obstalunki. Ceny niskie. Kilińskiego 201, Skażyński. 1453-1

Zgubione dokumenty

Powiatka Helena zgubiła pa- ni szport rosyjski wydany przez gm. Lutomiersk pow. Łaski. 1455-1

Fajkowski Franciszek zgubił do- móg osobisty wyd. w gm. Wojsławice, pow. Sieradz. 1466-1

Bias Estera zgubiła paszport B polski, wydany w Łodzi. 1458-1

Stójkowskiemu Tomaszowi skra- dziono patent 8 kategorii, zezwolenie na prowadzenie warsztatu stolarskiego oraz do- kumenty inwalidzkie. 1473-5

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen Piotrkowska 88. 1263-2

Garnitur żakietowy na meżczy- znę średniego wzrostu oka- zuynie do sprzedania Andrzeja 60, m. 22. 1484-1

Apteczny skład sprzedam lub wdzierżawię. Oferty w adm. sub „Podmiejskie”. 1482-3

Sprzedam tanio warsztat sto- larski i 2 pary łóżek dębo- wych, Kilińskiego 254, w skł- pie. 1479-2

Z powodu wyjazdu sprzedam sypialnię, kanapę, krzesła, gramofon i różne sprzęty. Ul. Rzgowska 51, m. 13, Stanowski. 1478-2

Do sprzedania dom o pięciu mieszkanich z ogrodem o- wocowym, około morgi, w tem 2 place pod budowę. Ozarków, Srednia 135. 1474-3

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyra- sów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w te-kście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 6-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zajorskiego ul. Zamkowa.